GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZESKIEJ

GŁOS LUDU

SOBOTA 13 LIPCA 1996 ROKU TEL./FAKS (069) 66 07 252 NR 82◆ CENA 4,- Kč

– Nie ma mnie! Piszę anonim!
Rys. BRONISŁAW LIBERDA

▲ W badaniach archeologicznych podoborskiego grodziska co roku pomagają zespołowi naukowców pod kierownictwem dr. Pavla Kouřila, CSc., (na zdjęciu z lewej) studenci. Fot. arch. "GL" - WIESŁAW PRZECZEK

W MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ - WYSTAWA O CIESZYNISKU

Z wizytą u przodków

CZ CIESZYN (kor) - Obrodziło ostatnio na Zaolziu wystawami - ludzie zdają się żyć wspomnieniami. W archiwum karwińskim można wspominać dawno już nieistniejącą starą Karwinę, w muzeum Huty Trzynieckiej zaś podziwiać kartograficzne umiejętności naszych przodków. Muzeum Ziemi Cieszyńskiej w Czeskim Cieszynie postanowiło zaprezentować swoim sympatykom bardziej jeszcze zamierzchłe czasy - na wystawie poświęconej 20-leciu systematycznych badań archeologicznych na grodzisku wyżynnym w Kocobędzu-Podoborze, znanym na Śląsku Cieszyńskim również pod nazwami Cieszynisko czy Stary Cieszyn.

Jak powiedział podczas czwartkowego wernisażu wystawy prowadzący od 20 lat badania na Cieszynisku pracownik opawskiej filii Instytutu Archeologii Czeskiej Akademii Nauk w Brnie i autor scenariusza wystawy, **PHDr Pavel Kouřil, CSc.**, grodzisko w Podoborze jest jedynym systematycznie badanym na Śląsku i Morawach północnych grodziskiem wyżynnym.

Powstało ono prawdopodobnie już na przełomie X i IX wieku p.n.e. Pierwsza słabo ufortyfikowana osada, ze śląskiej fazy kultury łużyckiej pól popielnicowych, przebudowana została później w okresie halsztackim w obronne grodzisko pod naciskiem wschodnich koczowników, przede wszystkim Scytów. Ludzie mieszkali tu aż do końca V wieku p.n.e., a zakończenie życia w grodzisku (około roku 400 p.n.e.) miało przebieg gwałtowny, czego dowodzi potężna, przepalona do cna warstwa destrukcyjna i porozrzucane kawałki ludzkich kości. Z tego okresu pochodzą wystawione w sali muzeum m. in. koraliki ze szkła, odłamki wyrobów ceramicznych i żelaznych przedmiotów użytkowych.

Po trwającej blisko 12 wieków przerwie grodzisko ożywa w połowie VIII wieku, gdy osiedlili się tu Słowianie. Osadnictwo słowiańskie można podzielić na dwa okresy. Koniec pierwszego, spowodowany gwałtownym przerwaniem życia w grodzisku gdzieś około trzeciej tercji wieku IX, można zapewne powiązać z wyprawą morawskiego Świętopełka przeciwko Wiślanom, drugi, młodszy okres zaczyna się w w. X, a kończy w pierwszej połowie wieku XI. Grodzisko traciło swoją funkcję najprawdopodobniej powoli, nie gwałtownie, a możemy ten fakt łączyć z powstaniem na Górze Zamkowej w Cieszynie grodu jako centrum nowej kasztelanii - obwodu grodzkiego. Czasy osiedlenia słowiańskiego reprezentują na wystawie m. in. dobrze zachowane żarna, biżuteria, wyroby ceramiczne, wyroby metalowe - wędzidło, strzemię, ostrza strzał, a nawet unikalny srebrny denar węgierskiego króla Stefana (997-1038).

Na wystawie można również zakupić książkę P. Kouřila "Slovanské osídlení českého Slezska", a ekspozycję zwiedzać można w dniach otwarcia muzeum (codziennie oprócz poniedziałku) aż do 30 września br.

KONSUL PIOTR SZWARC Z WIZYTĄ W CIERLICKU

Z gratulacjami dla starosty

CIERLICKO (kor) - Z gratulacjami dla nowo wybranego starosty gminy, Karola Cieślara, przybył wczoraj z wizytą do Cierlicka konsul RP w Ostrawie, Piotr Szwarc. Gość przekazał też staroście pozdrowienia od konsula generalnego RP, Bernarda Błaszczyka.

Podczas krótkiego spotkania konsul Szwarc rozmawiał też z K. Cieślarem na temat wizyty ministra szkolnictwa i wiceprzewodniczącego Obywatelskiej Partii Demokratycznej, Ivana Pilipa, który przebywać będzie na Zaolziu z jednodniową wizytą w najbliższy poniedziałek. Mówiono m. in. o spotkaniu ministra ze starostami, podczas którego będą omawiane również sprawy polskiego szkolnictwa narodowościowego oraz ewentualnych dodatkowych dotacji państwowych dla gmin, w których są polskie szkoły. W spotkaniu tym weźmie też udział członek Społecznego Komitetu Patronackiego Gimnazjum im. J. Słowackiego w Orłowej, Bogusław Chwajol.

Jak powiedział nam K. Cieślar, konsul Szwarc przywiózł też do Cierlicka dla ministra zaproszenie na spotkanie w Konsulacie Generalnym RP w Ostrawie, z którego Ivan Pilip z powodu braku czasu nie będzie mógł niestety skorzystać.

Dodajmy, że minister I. Pilip przyjeżdża na Zaolzie, a konkretnie do Toszonowic Dolnych, na zaproszenie "Społeczności Chrześcijańskiej" Śląskiego Kościoła Ewangelickiego A.W. W trakcie wizyty spotka się z uczestnikami przebiegającego właśnie w Toszonowicach pod auspicjami "Społeczności" Letniego Obozu Młodzieży Ewangelickiej, władzami SKEAW, starostami gmin oraz członkami hawierzowskiej, karwińskiej i frydecko-misteckiej organizacji regionalnej ODS.

● PYTANIE DO...

BOHDANA SUCHANKA

- dyrektora Biura ZG PZKO

Doszły nas słuchy, że w czwartek 4 lipca miało w gmachu ZG PZKO miejsce spotkanie pana i prezesa PZKO, Jerzego Czapa, z przewodniczącym Związku Zawodowego Pracowników Górnictwa, Geologii i Przemysłu Naftowego, Cyrilem Zapletalem. Jaki był cel wizyty pana Zapletala w "Fasalówce"?

- Cyril Zapletal będzie startował w jesiennych wyborach do Senatu RC jako kandydat niezależny i to właśnie na naszym terenie, konkretnie chodzi o obwód wyborczy nr 74, w skład którego wchodzi Hawierzów, Bogumin, Rychwałd, Pietwałd, Stonawa, Sucha Górna i Olbrachcice. W związku z tym, że tworzy on aktualnie swój program wyborczy, a wie, że obwód, w którym będzie kandydować, zamieszkują również obywatele narodowości polskiej, postanowił się spotkać również z przedstawicielami polskich organizacji, na początek z PZKO, a w najbliższych tygodniach zwróci się być może również do Rady Polaków.

Podczas spotkania, w którym uczestniczył również szef sztabu wyborczego kandydata, Petr Janků, pan Zapletal żywo interesował się działalnością związku, jego strukturą organizacyjną, a poruszone zostały w rozmowie takie tematy, jak problematyka szkolnictwa, pracy kulturalnej i oświatowej. Oprócz tego omówione też zostały kwestie niektórych majątków polskich, na przykład Domów PZKO, w wypadku których czasami trudno dziś dokładnie stwierdzić, kto jest ich właścicielem - PZKO czy któraś z kolei. (kor)

AWOR s.r.o.
UWAGA -
LETNIA PROMOCJA II
PATRZ STRONA OGŁOSZENIOWA

● POGODA

SOBOTA - Pochmurno z przelotnymi opadami deszczu. Temperatura w dzień 18-22 st., nocą 14-10 st. C. Wiatr płd.-zach. 2-5 m na sek.

NIEDZIELA i PONIEDZIAŁEK - Zachmurzenie umiarkowane, tylko wyjątkowo możliwe przelotne opady deszczu. Temperatura w dzień 22-26 st., nocą 14-10 st. C.

● Z KRAJU I ZE ŚWIATA

◆ Rząd RC nie zajmował się na swoim wczorajszym posiedzeniu projektem deklaracji programowej nowego gabinetu z powodu "zaskakującej decyzji" przewodniczącego Izby Poselskiej, Miloša Zemana, o przesunięciu terminu sesji parlamentu z 16 na 23 lipca. Deklaracja znajdzie się w programie posiedzenia rządu dopiero w przyszłą środę. *(tk)*

◆ 28 osób zostało rannych, w tym osiem ciężko, w wyniku kolejnego zamachu terrorystycznego w Moskwie. Ładunek wybuchowy eksplodował wczoraj o godz. 8.20 w trolejbusie jadącym do centrum stolicy.

◆ Trzej policjanci zostali zranieni z broni palnej w incydentach, do jakich doszło w katolickiej części Belfastu podczas zamieszek w Irlandii Północnej w związku z marszami protestantów przez katolicką dzielnicę miasta Portadown.

ZAMIAST KIOSKÓW - NOWY PARKING

Jak w amerykańskim filmie...

JABŁONKÓW (kor) - Handlujący pod sklepem "Sezam" - tuż koło skrzyżowania przy poczcie - Wietnamczycy będą musieli prawdopodobnie opuścić ze swoimi kioskami pusty plac. Władze Jabłonkowa postanowiły wykorzystać niezabudowaną przestrzeń i w najbliższych miesiącach powinien tu powstać nowy parking.

Sklep "Sezam", do niedawna noszący jeszcze nazwę "Jabłunka", od blisko miesiąca ma nowego właściciela - jest nim brneńska filia holenderskiej firmy "Euronova". O "Sezamie" można powiedzieć, że jest chyba największym sklepem w mieście, w dodatku stoi w miejscu iście strategicznym. Nic więc dziwnego, że korzysta z niego nie tylko sporo jabłonkowian, ale też wielu mieszkańców okolicznych gmin, którzy przyjeżdżają tu na zakupy głównie w sobotę.

By jeszcze bardziej udoskonalić usługi, ojcowie miasta pomyśleli, by stworzyć parking, do którego bez problemów można by dotrzeć ze sklepu z koszykiem na kółkach i załadować towar wprost do zaparkowanego samochodu - jak w amerykańskim filmie.

Jak się dowiedzieliśmy, w najbliższych dniach przedstawiciele ratusza spotkają się w tej sprawie z architektem, a ostateczna decyzja zapaść powinna jeszcze w lipcu br.

▲ Apel wieczorny: kadra gra i śpiewa wraz ze swymi podopiecznymi. ◆ Na trawiastym placu przy ośrodku wczasowym "Beskid" w Nydku rozbili swój obóz wakacyjny młodzi mieszkańcy Oldrzychowic. Niestety w przyszłym roku będą sobie musieli poszukać innego miejsca, gdyż "Beskid" zaadaptowany zostanie na dom spokojnej starości. Fot. MAREK SANTARIUS

OGRYZKI STRZELAJĄ JUŻ GOLE I ŚPIEWAJĄ SOBIE: OLE, OLE, OLE...

Na obozie nad Głuchówką dzieci się nie nudzą

Pomysł urządzenia obozu letniego dla oldrzychowickich dzieci w Nydku niejednemu może się wydać mało oryginalny. W Oldrzychowicach jednak nikt nie protestuje, że tamtejsza Macierz Szkolna akurat w Nydku - przy ośrodku wczasowym "Beskid" trzynieckiego Urzędu Miejskiego - upatrzyła sobie miejsce na obóz i już po raz trzeci z kolei wywiozła tam na dwa tygodnie wakacji swoje dzieci.

Zresztą jest to wyjątkowo uroczy zakątek, położony w dolinie Głuchówki. A poza tym, kto wie, czy akurat w Nydku, pod stokami Czantorii, nie ma bardziej czystego powietrza niż w sąsiadujących z Trzyńcem Oldrzychowicach?

Podczas krótkiej wizyty na terenie obozu mogłem się przekonać, że 34-osobowej grupie oldrzychowickich obozowiczów i tak jest całkowicie obojętne, gdzie się ich zawiezie, byle tylko w skład obozowej kadry wchodzili bracia Gryczowie - Roman i Marek. Roman od dwóch lat jest nauczycielem w szkole podstawowej w starym Trzyńcu, Marek zaś - od niedawna właściciel dyplomu pedagoga, we wrześniu pójdzie w ślady starszego brata. Zatem szacowni panowie belfrzy, którzy powinni - zdawać by się mogło - co najmniej onieśmielać swoich podopiecznych, a oni tymczasem niczym starsi ich koledzy i przyjaciele wyzwalają w dzieciach naturalny pęd do swobodnego zachowania i nieskrępowanej zabawy.

- Tym razem nie mogła z nami pojechać siostra druhów, Renia, bo szykuje się do wyjazdu z "Olzą" do Stanów - tłumaczy komendantka obozu, druhna Władysława Welszarowa, była nauczycielka oldrzychowickiej podstawówki. *- Ale jej bracia zrobili wszystko, aby obozowicze nie odczuli jej nieobecności. To, jak oni potrafią zainteresować młodzież swoimi propozycjami spędzania czasu na obozie, jest fantastyczne. Cały obóz ich ubóstwia, mało tego - obaj zdążyli rozkochać w sobie wszystkie dziewczyny: od pierwszoklasistek po najstarsze.*

Jak więc wypełniają dzieci z Oldrzychowic czas na nydeckim obozie? Z odpowiedzią na to pytanie pośpieszyła mi bardzo rozmowna, bystra i urocza Ewa Kluz.

- Nie mamy czasu się nudzić. Pogoda dopisuje. Tych parę deszczowych dni się nie liczy. Chodzimy po górach. Braliśmy udział w biegu patrolowym, startowali w olimpiadach sportowych, w igrzyskach na wesoło. Fajny był festiwal piosenki. Konkurs rysunkowy również. Kąpaliśmy się w Głuchówce.

Ciąg dalszy na str. 2

Z PAP-em DOOKOŁA ŚWIATA

Zaczniemy się dusić w letnim smogu

Jeśli nie ograniczymy korzystania z samochodów, a także samej szybkości jazdy, istnieje ryzyko, że w nadchodzących miesiącach zaczniemy się dusić w letnim smogu - ostrzegła komisarz Unii Europejskiej ds. środowiska Ritt Bjerregaard.

Przeciwdziałanie efektom sezonowego zanieczyszczenia powietrza podejmowane przez rządy i UE jest wciąż niewystarczające. Zawartość ozonu w powietrzu wzrasta pod wpływem silnego nasłonecznienia i wysokich temperatur w miesiącach letnich, tworząc razem ze spalinami niebezpieczny "smog", szkodliwy dla ludzi, zwierząt, a także budynków.

Głównym źródłem zanieczyszczeń powietrza są przede wszystkim spaliny z silników samochodowych, toteż żeby ograniczyć szkodliwą emisję zalecane jest korzystanie w większym stopniu z transportu publicznego.

Podczas dwóch ostatnich lat dopuszczalne stężenie ozonu w powietrzu zostało niemal cztery tysiące razy przekroczone w Europie.

Spece od przemytu

Meksykańskie mafie wyspecjalizowały się w przerzucaniu narkotyków do USA i bez nich kolumbijskie kartele narkotykowe nie mogłyby skutecznie działać na rynku amerykańskim - powiedział w stolicy Meksyku koordynator Interpolu w Ameryce Łacińskiej, Juan Carlos Antoniassi.

Antoniassi podkreślił, że 70 proc. spośród 250 tys. przestępców zarejestrowanych przez Interpol na całym świecie ma powiązania z narkotykowym biznesem. Na liście jest wielu Meksykanów, wśród nich brat byłego prezydenta Meksyku Raul Salinas de Gortari.

Według Roberta Rubina, mafiom narkotykowym sprzyja panujące w Meksyku ubóstwo i kryzys gospodarczy. Stąd też konieczne jest jak najszybsze uzdrowienie meksykańskiej gospodarki. Zarówno Rubin, jak i Reno opowiedzieli się za zwiększeniem wydatków na walkę z narkotykami.

14 tysięcy zaginionych

Nie są jeszcze znane losy ok. 14 tysięcy ludzi zaginionych w okresie wojny bośniackiej. W ciągu minionych sześciu miesięcy uzyskano potwierdzone informacje o losie zaledwie 300 zaginionych, z których tylko 20 żyje - poinformował w Genewie Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża (MKCK). Kilka dni temu MKCK otrzymał od stron konfliktu bośniackiego informacje o dalszych 200 zaginionych. Trwa ich sprawdzanie. Zgodnie z bośniackim porozumieniem pokojowym, strony konfliktu są obowiązane przekazać informacje o wszystkich zaginionych. Zdaniem MKCK, trwa to jednak o wiele za długo.

Łączna liczba zaginionych obejmuje także około sześciu tysięcy muzułmańskich cywilów, którzy - jak się podejrzewa - zostali zamordowani przez bośniackich Serbów w rejonie Srebrenicy.

Hamuje apetyt

Uczeni amerykańscy i szwajcarscy ustalili, która proteina mózgu (zwana receptorem) powstrzymuje oddziaływanie innej substancji mózgowej (neuropeptydy) pobudzającej apetyt. Wspólne badania w firmie Synaptic Pharmaceutical w New Jersey i w laboratoriach Ciba-Geigy w Bazylei wykazały, że wpływ neuropeptydy (NPY) hamuje proteina nazwana przez badaczy Y5.

Szybki wzrost apetytu i przyrost wagi u szczurów przyjmujących duże dawki NPY stwierdzono już wcześniej. Ostatnie badania na tych gryzoniach potwierdziły, iż proteina Y5 blokuje efekty powodowane obecnością NPY w mózgu. Jeden z badaczy, dr Christopher Gerald powiedział, że dotychczasowe wyniki studiów nad Y5 i NPY są bardzo obiecujące, ale trzeba kontynuować te badania przez dwa lata, zanim będzie można poddać ludzi doświadczeniom z tą proteiną.

Popłynął pierwszy prąd

Elektrownia atomowa Cernavoda na Dunaju we wschodniej Rumunii, dostarczyła w czwartek do sieci krajowej pierwszy prąd.

Pierwszy z pięciu reaktorów, o mocy 705 MW każdy, pokryje 8-10 proc. zapotrzebowania Rumunii na energię elektryczną. Osiągnie on pełną moc we wrześniu br. Oddanie do użytku dwóch kolejnych energobloków pozwoli na eksport energii do sąsiednich krajów, zwłaszcza Ukrainy i Bułgarii.

Elektrownia pracuje według kanadyjskiej technologii Candu 6, wykorzystując ciężką wodę i uran. Zbudowało ją konsorcjum kanadyjsko-włoskie.

Materiały nie sygnowane pochodzą z serwisu informacyjnego Polskiej Agencji Prasowej.

ZMORA OSIEDLOWYCH PLACÓW ZABAW

Bakterie w piaskownicach

Prawdziwą plagą większości osiedli naszych miast stały się nie szczury, karaluchy czy mrówki faraona, ale psy. Zanieczyszczone klatki schodowe, trawniki, place zabaw, a przede wszystkim piaskownice są siedliskiem bakterii.

Rodzice są oburzeni. *"Miejsca te są przecież przeznaczone do zabawy dzieci, a nie na wybieg dla psów. Zwierzaki brudzą, niszczą trawniki i stanowią zagrożenie dla naszych maluchów"* - mówi Sylwia Chalupowa, mieszkanka Hawierzowa-Szumbarku. *"Jest to dla nas utrapieniem, ale przecież nie będziemy biegać i przeganiać właścicieli oraz ich czworonogów. Ludzie sami powinni wiedzieć, że piaskownica nie jest miejscem do wyprowadzanie psów"* - dodaje.

Co roku stan sanitarny piaskownic w poszczególnych miastach i gminach sprawdzany jest przez pracowników okręgowych czy powiatowych stacji higieny.

W ub. roku zbadano stan sanitarny 80 placów zabaw. W Czeskim Cieszynie poddano kontroli 49 piaskownic, w Orłowej - 11, w Hawierzowie - 20. Okazało się, że są one w skandalicznym stanie: tylko w czterech wypadkach stwierdzono, że spełniają warunki higieniczne. W piasku wykryto mikrobiologiczne kontaminacje fekaliami oraz paciorkowce, a w 13 przypadkach jajeczka glist, które powodują u ludzi, zwłaszcza dzieci, poważne powikłania zdrowotne. Najczęściej dzieci bawiące się w piaskownicach i na przyblokowych trawnikach dostają owsików, glist lub innych pasożytów, głównie odzwierzęcych. Poprzez piasek przenoszone są również zarazki i bakterie wielu chorób zakaźnych.

Stacje Higieny nie prowadzą badań, skąd pochodzą bakterie, które wywołały chorobę u dziecka. Jednakże piaskownice i trawniki to miejsca, gdzie szczególnie małe dzieci zarażają się chorobami i stykają się z larwami wielu pasożytów. Wiadomo też, że miejsca te najczęściej "odwiedzane" są przez psy i koty.

"Osoba przebywająca z psem poza miejscem zamieszkania, obowiązana jest do prowadzenia psa w kagańcu lub na smyczy. Jeśli pies zanieczyści miejsce publiczne, właściciel ma obowiązek uprzątnięcia psich odchodów" - tak postanowiły rady miejskie wielu naszych miast. Gdyby tym postanowieniem kierowali się wszyscy posiadacze czworonogów, nie dochodziłoby do konfliktów. Bo w tym wypadku nie pies winien, ale jego właściciel.

Zabawa z piaskiem, zdaniem psychologów, ma rozwijać koncepcję myślenia, umiejętności tworzenia czegoś nowego oraz rozbudzać zainteresowania dzieci. Rodzice sami muszą zdecydować, czy pozwolą bawić się swoim pociechom w piaskownicach i na osiedlowych trawnikach. **(wak)**

MĄCZNIAK NA DZIAŁCE

Zasmakował w ogórkach

Na ogórkach pojawił się żarłoczny szkodnik. Sygnałem, że rośliny zaatakował mączniak, jest pojawienie się na liściach ogórków kanciastych, żółtawych plam pokrytych od spodu bardzo delikatnym nalotem grzyba. *"Z chwilą zauważenia na liściach pierwszych takich objawów, należy natychmiast dokładnie opryskać zaatakowaną działkę. Najważniejsze, aby wyczuć właściwy moment oprysku. Jeśli ktoś zlekceważy mącznika, po trzech dniach skończy się dla niego sezon ogórkowy"* - twierdzi Stanislav Štefka z Państwowej Inspekcji Roślin w Uherskim Hradzisczu.

S. Štefka uważa, że grzyby najskuteczniej zwalczać takimi środkami, jak Kuprikol 50 oraz Novozir MN 80. Spryskiwanie prewencyjne preparatami Aliette, Curzate A czy Mikal M można stosować tylko raz, gdyż mączniak uodparnia się na niektóre środki ochrony roślin. **(wak)**

● Z POLSKI

◆ Prezydent Aleksander Kwaśniewski zapowiedział, że podpisze ustawy o reformie centrum, w tym nowelizację małej konstytucji, zwiększającej uprawnienia premiera.

◆ Zdaniem wicepremiera, ministra rolnictwa Romana Jagielińskiego przystąpienie Polski do OECD jest korzystne dla rolników, gdyż restrukturyzacja obszarów wiejskich jest integralnie związana z rozwojem gospodarczym całego kraju.

◆ Granica odtajnienia materiałów archiwalnych MSW będzie przesunięta do 1965 r. - poinformował szef resortu, Zbigniew Siemiątkowski. Akta późniejsze mogą być każdorazowo odtajniane decyzją ministra.

◆ Trybunał Konstytucyjny zamierza przyznać 9 milionom emerytów i rencistów prawo do waloryzacji świadczeń za IV kwartał ub. r.

◆ Prezydent Aleksander Kwaśniewski wręczył 125 osobom nominacje na stanowiska sędziów Sądu Najwyższego, sądów wojewódzkich i rejonowych.

Nie wolno podziwiać?

***KOLONIA** - Młody niemiecki celnik został skazany na grzywnę w wysokości 500 marek za okrzyk "Auuu, jakie rozkoszne!" na widok piersi młodej kobiety, zarysowanych pod obcisłą koszulką. "On mnie rozebrał wzrokiem" - oświadczyła podczas procesu 34-letnia kobieta.*

26-letni celnik tłumaczył się, że "tylko raz rzucił okiem". "Jest mi naprawdę przykro, że odczuła to jako napastowanie na tle seksualnym" - powiedział przed sądem.

Sąd skazał celnika za "obrazę na tle seksualnym".

NA PROGU WAKACJI

Wzrost bezrobocia

Według informacji Ministerstwa Pracy i Spraw Socjalnych wskaźnik bezrobocia w RC wyniósł pod koniec czerwca 2,7 proc.

Najniższe bezrobocie zanotowano tradycyjnie w Pradze, gdzie wynosi 0,3 proc., największe natomiast występuje w regionach północnoczeskim - 4,6, północnomorawskim - 4,5 oraz południowomorawskim - 2,7 proc.

Urzędy pracy rejestrowały w końcu czerwca 144 065 osób bez pracy, tj. o 2 829 więcej niż w maju. W tym czasie bezrobotnym oferowano 109 774 wolnych miejsc pracy, a 63 990 osobom wypłacono zasiłki. **(wk)**

Na obozie nad Głuchówką...

Dokończenie ze str. 1

Niespodziankę nam sprawił swoją wizytą król obozu - jakiś osobnik zapakowany w papier toaletowy i z olbrzymim liściem na głowie, który pasował na obozowiczów najmłodszych naszych kolegów. Uwielbiamy dyskoteki i pląsy, które prowadzą nasi druhowie (dodać wypada, że razem z siostrą kierują oni dziecięcym zespołem tanecznym "Oldrzychowice", który działa przy MK PZKO, jego członkowie zaś rekrutują się właśnie z uczniów oldrzychowickiej szkoły - przyp. K. S.). *Będą jeszcze wybory Miss i Mistera obozu...*

Co zadecyduje o tych tytułach? Oczywiście paradowanie przed obozowiczami w kąpielówkach, odpowiedzi na cztery pytania, pokaz pantomimy i coś tam jeszcze. Rywalizować będą obowiązkowo wszyscy uczestnicy obozu. A zwycięzców wyłoni kadra.

Przed apelem wieczornym o rozmowę proszę panią komendantkę. Bardzo chwali rzutkich i ofiarnych rodziców skupionych wokół prezesa Macierzy Szkolnej, pana Haltofa, którzy rozbili ten obóz, a także zatroszczyli się o zdobycie darów sponsorskich (wyróżnili się pod tym względem pp. Szlaurowie), dzięki czemu zminimalizowana została opłata za pobyt dziecka na obozie do 900 koron. Zastanawiam się, czy trzyosobowa kadra nie jest zbyt szczupła na ponad trzydziestkę dzieci? Okazuje się, że jest w sam raz. Choć wyczuwam, że na nocne wartowanie przydałyby się posiłki. Bo gang jakichś bandziorów przez kilka nocy zakłócał ciszę nocną i próbował wtargnąć na teren obozu. Na szczęście skończyło się na strachu. Pani komendantka wyraziła też wdzięczność za współpracę higienistkom, paniom Sikorowej i Chlupowej, oraz kucharce, pani Cieślarowej.

Czas na apel wieczorny... Czegoś takiego jeszcze nie widziałem. Żadna paramilitarna musztra, żaden patos! Trzy szeregi utworzone przez trzy drużyny - Ogryzki (pozujące na czeską jedenastkę piłkarską), Ufoludki i Agentów - obowiązywał... całkowity luz. Dwie pierwsze drużyny zaśpiewały swoje hymny ("...Ogryzki strzelają już gole i śpiewają sobie ole, ole, ole..." oraz "My jesteśmy ufoludki, bęk, bęk, bęk..."), natomiast członkowie trzeciej bezszelestnie zajęli pozycję strzelecką bezwzględnego rewolwerowca. Na zakończenie apelu cały obóz zaśpiewał jeszcze jedną wesołą piosenkę, z której wyłowiłem taki oto śmieszny fragment: "...*zdechła koza u masorza...*".

Po *"rozejść się!"* zaczepiłem jeszcze gromadkę dzieci, aby zapytać, który z druhów jest lepszy.

- *Obaj są wspaniali!* - odparła jedna z dziewczyn. Ale po chwili w gromadce zawrzało: - *Marek! Roman! Marek! Roman!...* - Podziękowałem za rozmowę, aby nie spowodować poważniejszego konfliktu wśród tych przeuroczych Ogryzków, Ufoludków i Agentów.

K. SANTARIUS

Z ostatniej chwili: Miss nydeckiego obozu została Ewa Kluz, Misterem Jakub Kadłubiec.

▲ *"My jesteśmy Ufoludki...".* ◆ *Jedna z obozowiczek, Ewa Kluz. Kiedy robiono jej to zdjęcie, nie wiedziała, że zostanie Miss obozu.*

*Fot. **MAREK SANTARIUS***

Kultura

Ni ma prawie tydnia, aby Kajetan Granicznìok nie przekroczoł granice do Polski. Chodzi dycki na paszport, aby mòg przeszmyczyć wiyncy toworu, ale tyn dokumynt ni ma taki ważny jak kartka, na kierej mu jego ślubno Pulcheryja wypisuje, co mo kupić i za wiela. Baterka w kalkulatorku se mu wybiła, tuż smyczył za pazuchóm skómputeryzowany rusko szczot, aby mu genał wyrachowoł kurs starych i nowych złotych na Koczarnikowe koróny. Tym razym Kajetan cis przed sobóm toczki, bo spis był dłógi, a towor ważny. Rychtowoł tyn swój jednoślad całe trzi dni. Było trzeja do kółka przimóntować dynamo, przisrubować lampe, przibić czyrwóne światełko odblaskowe, przikleić blinry, numer rejestracyjny i tabulke CZ. A to Granicznìok eszcze nie wiedzioł, że bydzie musioł na celnicy kupić kołek, aby mu do paszportu zarejestrowali jego ekologiczny pojazd. Ciepnył szerke przez plecа i ruszył dumnym, chrómym krokym do grodu Cieszka.

Z poczóntku nie wiedzioł czy mo jechać lewóm, czy prawóm strónóm, abo tretuarym. Ale po jednej pokucie i dwóch mandatach wszystko mu było jasne. Przidoł do kroku, bo spis fakt był bez kóńca: dwa kosze na prodło, 4 krómne kwiotki w łotkach, sztucznóm sosne na wilje (lepszy za wczasu i do rezerwy), dwie antyny telewizyjne i jednóm satelitamóm, pruszki na prani i po praniu, dwoje sandałów i sztworo łecnych bótów, ryfle, olej do motoru i na stryło, marganne, mażlewy syr, twarożek, dziesiync kónskich kondonów do szwagra, kiery je masorzym i fiłuje do tego prezwórszt, wyrszle, porki, parówki, salam, kiełbase i wórszt, maryjónek, herbate i cygorke oraz dziesiync braków cygaretli do sómsiadów.

Granicznìok Kajetan mioł uż prawie kupióne połowe wiecy i porzóndnie odfajkowanych fikaków, dźwignyte bocznice i zadnice, i kiedy przi sztandzie placił dwómetrowom sosne, uwidzioł jedny okym pierónowaty ścisk przi jego toczkach. Rypnył szczotym o tofle, porwoł wydawek i gnoł jak powietrniok ku karóm. I o mało, że nie siednył na dupie. Koło od pojazdu mioł zakute do polski "boticzki". Karambol gotowy, a eszcze tele rzeczy mioł kupić. Co teraz zrobi z tymi grejcarami? Szuloł se tak od sklepu do sklepu, aż naroz uwidzioł trzi razy zakryncónóm frónte przed ksiyngarniom. Cosi go tyrkło, że iście tu sprzedowajóm jakómsi zocnóm kulture spod pultu. I fakt, mioł Kajetan nosa jako dycki.

Kajetan se zdobył na odwage i spytoł se młodego panoczka, kiery stoł przed nim, za czym je ta kolejka. Tyn mu grzecznie wyjaśnił, że prawie ciepli na rynek ksiyngarski dłógo oczekiwany słownik wulgaryzmów i sprostych słów, kierych se używo, a ni miało by se, w Polsce. Że tyn słownik je dość drogi, ale ón jako młody i niedoświadczóny ksióndz musi go mieć pod rynkóm, aby wiedzioł jakóm mo dać pokute. Granicznìok uż, uż se chcioł wycofać z raje, ale naroz se spómnioł, że tako ksióżeczka strasznie by se dóma przidała. Bej jak chcesz se powadzić ze ślubnóm, ale z nerwów chybi ci ostrzejszych słów. A jak bydzie mioł pod rynkóm taki podle abecadła ułożóny słownik nadowek i świniologije, to se go weźnie, poszkartuje kaj trzeba i powiy starej też co trzeba. Nie musi se po takim wadzyniu wymowiać, że mu to we złości prawie ślina na jynzyk przinióśla, ale że to mo z tej ksióżki, tak to je kultura. A jak bej z Pulcheryjóm majóm dóma ciche dni i je na nióm nagniwany, napisze jyny na karteczke: - Staro, myrknij se na strónice tóm a tóm, a potym eszcze te i te i toś je cało ty, ty mandoro spumo, tako owako. Taki słownik je też strasznie przidajny przi kartach, pisaniu listów do dłóżników i pisaniu na ścianach wyzwisk kamratowi, kiery woży od siebie o sto kilo wiyncy i mo swały jak zapaśnik. Jak mówi stare powiedzynie, że człowiek se mo uczyć całe życi, a Kajetan bydzie mioł co nadganiać, bo ani jednóm setnóm tych słów na k..ch, p nie znoł. Hned jich aji wyprubowoł jak przijechali policajci po mandat za to parkowani w niedozwolónym miejscu i ty "boticzki". Kulali oczami i rzondzili: - Ale panoczku, wy jako Czech mocie bogaty polski słownik i tako dosadny. Na kóniec mu dali jyny policyjni mandat, ale w rewanż im musioł Granicznìok powiedzieć pore tych wulgaryzmów, a óni se jich zapisali do notesika. Dóma Pulcheryja ne niego spuściła z hurta, że to sóm zbyteczne wyciepane koróny. Ale jak Kajetan wydyrkoł to, co uż przeczytoł, wywaliła gały jak żaba w prochu i ani nie pisła w odpowiedzi.

BARTEK

POLACY NA SZEROKIM ŚWIECIE

Ocaliłam plebanię w Czachcicach

(PORTRET DANUTY UČNÍKOWEJ)

Urodziła się 29 listopada 1931 roku w rodzinie Oberaczów na Orawie. Podczas okupacji przeprowadzała polskich kurierów przez zieloną granicę na Słowację. Chodziła do gimnazjum w Rabce, które ukończyła w 1948 roku. Potem podjęła studia na Wydziale Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. W swojej pracy dyplomowej wybrała temat słowacki: sztuka ludowa XIX i XX wieku. Jeszcze przed skończeniem studiów rozpoczęła pracę w Urzędzie Konserwacji Zabytków w Krakowie. Brała udział w restaurowaniu Sukiennic, gotyckiego kościoła Świętej Katarzyny i fresków kościoła Franciszkanów.

Jej słowacka przygoda zaczęła się jednak na dobre dopiero w 1958 roku, kiedy pani Danuta poznała dziennikarza bratysławskiego - powiedziała "tak" i przeprowadziła się na Słowację. Tu znalazła swój nowy dom.

- *"Początek był bardzo trudny. Nigdy nie wyobrażałam sobie, abym mogła żyć i mieszkać poza krajem. Całą rodzinę i przyjaciół zostawiłam w Orawce i w Krakowie. Siostrę w Warszawie. Kiedy tu przyjechałam, odnoszono się do mnie niemal jak do szpiega amerykańskiego"* - śmieje się pani Danuta i zaraz poważnieje. *"Mój mąż stracił pracę w radiu, bo ożenił się z cudzoziemką. Ja z kolei pracy, z podobnych powodów, znaleźć nie mogłam. Nie mogłam się nawet poskarżyć w polskim konsulacie, bo pracowali tam ludzie zupełnie przypadkowi. W końcu zatrudniono mnie w Wojewódzkim Urzędzie Konserwacji Zabytków i Ochrony Przyrody w Bratysławie, gdzie brałam udział w ochronie pamiątek na terenie zachodniej Słowacji.*

Początkowo nikt mi nie ufał. Potem wszyscy byli zdumieni, że można tyle zdziałać i pracować. Uniwersytet Jagielloński dał mi dosyć solidne przygotowanie, a tu historia sztuki była w powijakach. Później dochodziło do sytuacji paradoksalnych, których dziś już nikt nie pamięta...

Na zamku w Kiedrcy organizowano co jakiś czas seminaria historyków sztuki środkowoeuropejskiej. Zawsze na jeden temat: Macierzy - nie tylko słowackiej, również serbskiej, węgierskiej itp.... I wie pan co? Nie było nikogo z Bratysławy, kto pojechałby tam z referatem na temat Macierzy Słowackiej, a przecież była to instytucja mająca naprawdę duże zasługi dla Słowaków na przełomie XIX i XX wieku. To ja przygotowywałam referaty na ten temat. No, proszę powiedzieć, czy to nie paradoksalne?"

Pani Danuta jest autorką katalogu dzieł sztuki z kilku słowackich powiatów. Brała udział w odbudowie zamków w Trenczynie i Bratysławie, dworów w Brodzanach i Czachcicach, teatru w Hlohowcu, kościołów w Bini i Lanczan, domów w Trnawie, Trenczynie i Nowym Mieście nad Wagiem, dworu w Wielkich Lewarach i domu Moyzesa w Wesełom. Brała udział w licznych komisjach, które decydowały o zaliczeniu wielu obiektów do katalogu pamiątek historycznych, i dzięki jej inicjatywie udało się takie obiekty ocalić przed zagładą.

- *"Czasem aż dech zapierało"* - przyznaje - *"Tyle się mówi o patriotyzmie, o korzeniach słowackiej kultury, a czy pan wie, że w Czachcicach chciano zburzyć plebanię, na której Ludovit Štur wraz z członkami Tatrina zadecydował o przyjęciu narzecza środkowosłowackiego jako języka literackiego! Musiałam ją obronić... I obroniłam. A słup morowy, który stoi na Oktobrowym Namesti w Bratysławie? Gdybym nie przekonała mojego szefa, nawiasem mówiąc zagorzałego komunisty, to już by tego słupa nie było. Przesunięto go tylko bliżej kościoła, ale ocalono. I akch rzeczy było bardzo dużo. Trzeba się było postawić, ratować, bez względu na cenę. I ratowałam. Nie pozwoliłam zburzyć seminarium duchownego w Trnawie... Czasem mi wymyślał: Wy od zabytków jesteście tacy "stanniań". No, nie był to komplement. Tak samo mówił w Trenczynie. Chcieli wyburzyć całe XVII-wieczne śródmieście, bo miało tam być nowoczesne centrum i nie mogli zrozumieć, dlaczego ja im nie pozwalam tego śródmieście zburzyć..."*

W 1966 roku pani Danuta rozpoczęła pracę w Instytucie Historii Muzeum Narodowego, opiekując się zbiorami grafiki i sztuki. - *"Przeszłam do muzeum, bo już nie wytrzymywałam nerwowo"* - mówi - *"bo tyle się tego niszczyło i burzyło, nie mogłam sobie z tym poradzić, to było dla mnie zbyt trudne. Ale potem okazało się, że ta sama zagłada czeka zabytki wewnątrz sal muzealnych, zgromadzone w pawilonach... Wiele rzeczy paliło się, niszczyło jako niepotrzebne..."*.

- *"Widziałam też ślady kultury polskiej"* - wspomina - *"zwłaszcza na Spiszu, gdzie są jeszcze zabytki renesansu. Tego renesansu na południu Słowacji jest mało, bo został zniszczony przez wojny tureckie, ale renesans spiski rozwijał się pod wpływem polskiego. Jest taka książka 'Więzi polsko-słowackie', tymi sprawami zajmował się profesor Ross z Krakowa. Na Słowacji pisze się o tym jednak bardzo mało. Podobnie jak o wpływach sądeckiej szkoły ikonowej. Nie mówi się o Polakach, bądź co bądź zasłużonych dla kultury słowackiej, jak Lubomirski, którego majątki sięgały od Podolinca po Starą Lubownię..."*

Pracując w muzeum, pani Danuta ocaliła przed zagładą setki obrazów i grafik, doglądając ich restauracji, wydostając niemal cudem pieniądze na ich renowację. Organizowała dziesiątki wystaw na Zamku w Bratysławie. Wykładała na Katedrze Konserwacji Zabytków Wyższej Szkoły Sztuk Pięknych w Bratysławie. - *"Najbardziej denerwowało mnie to, że wszystko w kulturze robiło się na pokaz. I wszędzie obowiązywały zakazy. Na przykład sztuki sakralnej nie było można w ogóle wystawiać. Dopiero w 1989 roku zorganizowałam pierwszą wystawę tej sztuki. Wcześniej mogliśmy tylko te dzieła kupować i konserwować"*.

W ramach naukowych prac badawczych pani Danuta skatalogowała dzieje portretu historycznego na Słowacji.

- *"W 1968 roku do Bratysławy wjechały wojska Układu Warszawskiego. Wówczas wystąpiłam w radiu słowackim z odezwą do Polaków, mówiąc, że tu nie ma żadnej kontrrewolucji... Jakoś uszło mi to na sucho"*.

- *"Dziwne są losy ludzi"* - zamyśla się pani Danuta. *"Zaczynałam na zamku w Trenczynie. Brałam udział w jego odbudowaniu... Kończyłam swoją karierę w ubiegłym roku również w Trenczynie, gdzie otworzyłam ekspozycję zbiorów Esterhazych. Był to jedyny ród węgierski, który respektował słowackość, język słowacki, księży, którzy po słowacku mówili, pisali, uczyli, zakładali szkoły.*

Teraz? Jestem sama... Mam jedną córkę. Urodziła się tu, w Bratysławie. Jest polskiej narodowości, ale obywatelstwo ma słowackie. Męża, który był człowiekiem szczerym, otwartym i myślącym, w okresie normalizacji definitywnie usunięto z radia. Umarł na trzeci zawał. Żyć patrząc na to, co się tu działo i nie mógł się z tym pogodzić. Ja też czasami nie mogę. Dobrze, że niekiedy mogę wyjechać do kraju. Nigdy nie straciłam więzi z ojczyzną".

ANDRZEJ NIEWIADOMSKI
"Monitor Polonijny" Bratysława

CZ. CENTKIEWICZ NIE ŻYJE

Pisarz krainy śniegu i lodu

W wieku 91 lat zmarł w środę w Warszawie Czesław Centkiewicz, podróżnik, kierownik pierwszej polskiej wyprawy polarnej, który jako pisarz i twórca tzw. nurtu polarnego w polskiej literaturze wprowadził czytelników w tajemnice krainy Dalekiej Północy. Napisał ponad 30 książek - prawie wszystkie wspólnie z żoną Aliną (zmarłą w marcu 1993 r.), w których łączył informacje naukowe i historyczne z wątkami przygodowo-podróżniczymi.

Centkiewicz (ur.18 października 1904 r.) ukończył Politechnikę w Lidze i z zawodu był inżynierem elektrykiem. Jego debiutem literackim była książka "Czeluskin" (1934), będąca relacją o akcji ratowniczej rozbitków z radzieckiego lodołamacza na Morzu Ochockim. W latach 1932-1933 kierował pierwszą polską wyprawą polarną. Efektem 400-dniowego pobytu Centkiewicza na Wyspie Niedźwiedziej była książka "Wyspa mgieł i wichrów", która powstała z... listów do narzeczonej Aliny.

Po latach Centkiewicz tak wspominał swoją pierwszą wyprawę: *"Jechało nas trzech, a jako że dramatycznie brakowało pieniędzy, wszyscy trzej zgodnie zrzekliśmy się honoranów. Zabraliśmy ze sobą wszystko: od szpilki do armaty. Jakieś 140 ton. Miałem wtedy głowę pełną projektów: chciałem choćby napisać pracę naukową o zorzy polarnej. Ale Alina radziła: notuj wszystko, napisz, jak odbywa się pranie (uprałem raz wełniany sweter we wrzątku), każdy najdrobniejszy szczegół. Usłuchałem ukochanej kobiety. Wystarczyła rzeczywistość, nigdy nie fantazjowałem"*.

Do 1939 r. ukazały się jeszcze: "Kraina zorzy polarnej", "Znowu na północy", "Anaruk, chłopiec z Grenlandii", "Loty nad śniegi". Książki te wprowadziły do literatury polskiej mieszaną przedtem tematykę, wzbudziły w czytelnikach tęsknotę za wielką przygodą, fascynację światem lodowych gór i śnieżnych pustyń.

Po II wojnie światowej Centkiewicz rozpoczął pracę jako inżynier elektryk na Dolnym Śląsku i wtedy też w działalności pisarskiej zaczęła mu towarzyszyć żona Alina.

W 1957 r. Centkiewicz uczestniczył w polskiej wyprawie na Spitsbergen, a w latach 1958-1959 - pierwszej polskiej wyprawie antarktycznej; ogółem uczestniczył w 8 podróżach podbiegunowych. Po książkach "Na podbój Arktyki", "Zdobywcy Bieguna Północnego", "Arktyka kraj przyszłości" pojawiły się "Tajemnice szóstego kontynentu" i "Kierunek Antarktyda", będące plonem polarnej wyprawy, w której wzięła udział żona pisarza.

Najbardziej znane swoje książki Centkiewiczowie napisali z myślą o młodzieży: "Na białym szlaku", "Odarpi, syn Egigwy", "Fridtjoef, co z ciebie wyrośnie?", "Tumbo z Przylądka Dobrej Nadziei" i "Tumbo nigdy nie zazna spokoju".

W latach 70. Czesław Centkiewicz wraz z żoną Aliną był gościem m. in. poesempolskiego klubu "Pod Arkadami" w Hawierzowie. **(A/r)**

WSPÓLNE WOJAŻE CHÓRU MĘSKIEGO "GOROL" i ZPIT "OLZA"

W gościnie u rodaków na Wschodzie

Na przełomie maja i czerwca oba zespoły wyjechały na gościnne występy na Białoruś i Litwę. Jeżeli chodzi o "Gorola", to słusznie zauważył Władysław Młynek, że był to jego pierwszy wyjazd za granicę, nie licząc w to Polskę. Wyjazd na Wschód miał być dla członków "Gorola" pewną rekompensatą za długoletni staż w zespole. Zasługa w tym właśnie Władka Młynka, któremu udało się pozyskać sponsorów, a oni pomogli imprezę sfinansować.

Pomysł wyjazdu na Wschód zrodził się w czasie naszej pierwszej bytności na miodobraniu w Ostrołęce. Tego pomysłu ujął się dyrektor A. Mickiewicz, który załatwił nam wszystkie sprawy administracyjne i finansowe w warszawskich centralach. Tak wspaniałego opiekuna mogą nam pozazdrościć inne zespoły. Dzięki życzliwości władz wojewódzkich w Bielsku-Białej zyskaliśmy przewoźnika, który sfinansował nam autokar na czas naszych wschodnich wojaży.

Po załatwieniu wszelkich formalności administracyjnych i finansowych, opracowaniu scenariusza i ustaleniu terminu wyruszyliśmy w podróż na Białoruś i Litwę. Trasa prowadziła przez Warszawę, Pułtusk, Ostrołękę, Łomżę, Białystok do Grodna, pierwszego miejsca postoju. Na Białorusi zespoły dały dwa koncerty - w Grodnie i Baranowiczach. Program prezentował naszą rodzimą kulturę zaolziańską, był przeglądem pracy twórczej naszych zespołów, kompozytorów, choreografów i dyrygentów. Nasze koncerty odbywały się w miastach, które dawniej należały do Polski, a w 1939 roku zagarnięte zostały przez Związek Radziecki, gdzie być Polakiem było nie tylko niebezpieczne, ale i zakazane. Z tym większym podziwem i uznaniem przyjmowaliśmy ich postawę, gorące serca w walce o zachowanie polskości, o zachowanie własnej tożsamości.

Polacy na Wschodzie stawiają pierwsze kroki organizacyjne, uczą się, szukają wzorów i pomocy. Ofiarnością, głębokim samozaparciem pokonują trudności, które stwarza im nie tylko trudna sytuacja ekonomiczna kraju, ale także wielkie rozproszenie polskiego społeczeństwa, zwłaszcza na Białorusi. Podczas gościnnego pobytu w ich rodzinach zapoznaliśmy się z warunkami, w jakich żyją i pracują. Wszędzie przyjmowano nas bardzo serdecznie. Przekonaliśmy się, że nawet długa niewola nie potrafiła zmarnować w nich ducha polskości i więzi uczuciowych z Macierzą. Z żalem żegnaliśmy gościnne progi Polaków na Białorusi.

Autokar opuścił Baranowicze, by ponownie przemierzać setki kilometrów w kierunku litewskiej granicy. Ciekawi byliśmy Litwy, odprawy celnej. Wszystko przebiegło sprawnie. Na granicy białoruskiej witał nas prezes Związku Polaków na Białorusi, pan Gawin, na litewskiej - prezes Związku Polaków na Litwie, pan Maciejkianiec. Organizatorzy w Wilnie przygotowali nam bogaty program - poznaliśmy miasto, jego pamiątki kulturalne, cmentarz Rossę z grobowcem Józefa Piłsudskiego. Zwiedzając zabytkowe budowle sakralne, "Gorol" nie odpuścił sobie próby akustycznej w świątyni, czy katedrze, dając tym samym improwizowane koncerty, które odbierane były owacyjnie przez zwiedzających te zabytki turystów.

Życie Polonii litewskiej jest bogatsze, ale nie pozbawione problemów walki o swój byt, o swoje prawa. Mają swoją regionalną stację telewizyjną, polską prasę, zespoły ludowe, szeroko rozwinięte szkolnictwo, na Białorusi pierwsza szkoła polska dopiero buduje się w Grodnie. Polonia litewska skupiona w Wilnie i jego okolicy jest łatwiej osiągalna organizacyjnie, a tym samym efektywność pracy społecznej jest nieporównywalnie wyższa. Litwa to inny kraj. Inne oblicze krajobrazu, bardziej środkowoeuropejskie, gospodarczo bardziej zadbane. Sklepy pełne towarów. Zamożność społeczeństwa większa. Budownictwo bardziej zróżnicowane architektonicznie. Widoczny jest tutaj większy wpływ kultur zachodnich. Podczas pobytu w Wilnie udało nam się również zwiedzić cudowny obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Koncert w wileńskim Domu Nauczyciela był znakomicie przygotowany i zareklamowany. Sala wypełniona była po brzegi, a o tym, że koncert obu zespołów bardzo się podobał, świadczyły gorące brawa obecnych na sali słuchaczy.

Gdziekolwiek byliśmy, wszędzie towarzyszyła nam prawdziwa, serdeczna polska gościnność. Miłe wspominać będziemy naszych przyjaciół na Białorusi i Litwie, a to, cośmy widzieli i przeżyli, pozostanie na długo w naszej pamięci.

Szczególną wdzięczność czujemy do tych, którzy całość organizacyjnie zabezpieczyli, do panów A. Mickiewicza, Gawina i Maciejkianca, dalej do Wydziału Kultury bielskiego Urzędu Wojewódzkiego oraz do kolegi Władysława Młynka. Osobne słowa podzięki kieruję do zespołów "Olza" i "Gorol" z kierownikami O. Jaworkiem i B. Stonawskim. Trud i zmęczenie nie poszły na marne. Godna reprezentacja podnosi wartość i powagę naszej zaolziańskiej społeczności polskiej, daje znać o naszej bytności, o naszym trwaniu.

JÓZEF JACHNICKI, Jabłonków

▲ *"Gorol" na "Gorolskim Świętcie"* *Fot. arch. "GL" - W. PRZECZEK*

Z BANKU DO MUZEUM

Skarb ze śmietnika

Słynny królewski, tzw. skarb średzki przewieziony wczoraj z bankowego depozytu do skarbca Muzeum Narodowego we Wrocławiu, jest jednym z najlepiej w Polsce strzeżonych zabytków sztuki.

Odnaleziony przypadkowo w maju 1988 roku na wysypisku śmieci w Środzie Śląskiej skarb zawiera unikatowe w Europie klejnoty monarsze z okresu od XIII do XIV wieku, wśród których znajduje się m.in. złota korona, zdobiona kamieniami o wadze 365,5 grama. Po konserwacji w roku 1995, w pracowni złotniczej w Krakowie, skarb jest gotowy do ekspozycji.

Po decyzji wiceministra kultury i sztuki prof. Tadeusza Polaka skarb średzki wpisany został do ksiąg inwentarzowych Muzeum Narodowego we Wrocławiu, gdzie wkrótce zostanie wystawiony.

GŁOSIK GŁOSIK GŁOSIK GŁOSIK

ROK SZKOLNY 1995-96 BYŁ BARDZO OBFITY W RÓŻNE IMPREZY...

Nydeckie dzieci nie próżnowały

Z datą 2 lipca na stemplu pocztowym dotarł do Głosika list uczennic klasy III PSP w Nydku **Beaty Byrtus i Soni Stonawskiej**, w którym autorki opisują bogatą działalność pozalekcyjną uczniów swej szkoły. Głosik skwitował list zdaniem: *Nydeckie dzieci w minionym roku szkolnym naprawdę nie próżnowały!* A oto co piszą Beatka i Sonia:

"Miły Głosiku! Także my, uczniowie PSP w Nydku, chcielibyśmy podzielić się z Tobą informacjami o życiu naszej szkoły. Rok szkolny 1995-96 był bardzo obfity w różne imprezy. Oczywiście nie będziemy Cię zanudzać opisywaniem wszystkiego. Może tylko to najciekawsze.

Obejrzeliśmy trzy przedstawienia Teatru Lalek "Bajka", które bardzo nam się podobały i za które chcielibyśmy "Bajce" serdecznie podziękować. Przed dwoma tygodniami oglądaliśmy przedstawienie Sceny Polskiej TC pt. "Kopciuszek", które też było bardzo piękne.

Występowaliśmy z programami na zebraniach Macierzy Szkolnej i PZKO. W grudniu mieliśmy razem z przedszkolem "Mikołaja", na którym było bardzo wesoło. Dzieci bowiem musiały popisać się przed Mikołajem piosenkami i wierszykami.

W styczniu obchodziliśmy uroczyście Dzień Babci. Był program, podarunki dla Babć i poczęstunek. W lutym braliśmy udział w Zjeździe Gwiaździstym, a jeszcze przed nim ubieraliśmy maski na balik maskowy. Mieliśmy w naszej szkole nawet konkurs na najładniejszą rzeźbę w śniegu. Rzeźby bardzo się podobały i wszyscy uczestnicy otrzymali w nagrodę cukierki.

W marcu trzy uczennice naszej szkoły wzięły udział w eliminacjach obwodowych Konkursu Recytacji. W kwietniu zaś odbyła się lekcja literacka pt. Zwyczaje Świąt Wielkanocnych. Obchodziliśmy również Dzień Ziemi, w ramach którego odbył się konkurs rysunkowy, sprzątaliśmy okolicę szkoły i odbyła się pogadanka o ekologii.

23 kwietnia pojechaliśmy na wystawę "Polska przyroda" do Czeskiego Cieszyna. Odwiedziliśmy tu też salkę TL "Bajka" i obejrzeli wystawę rowerów w muzeum. W maju wzięliśmy udział w Igrzyskach Lekkoatletycznych PSP. Wystąpiliśmy z programem na festynie szkolnym, na którym gościł minister sprawiedliwości RC Jiří Novák. Wzięliśmy również udział w konkursach rysunkowych "Kolorowy świat" i "Tak to widzę ja".

W czerwcu pojechaliśmy na wycieczkę szkolną do Chorzowa, gdzie zwiedziliśmy wesołe miasteczko, ZOO i planetarium. Szczęśliwi wracaliśmy do domu.

I to już chyba wszystko. Serdecznie Cię, Głosiku, pozdrawiamy i życzymy zdrowych, miłych i udanych wakacji".

Fot. FRANCISZEK BALON

Do Leszka Krzywonia z Wędryni

Kochany Kolego Głosika! Los chciał, że wygrałeś jedną z nagród w konkursie Głosika - pióro ceramiczne i ołówek. Tymczasem na Twej kartce pocztowej zabrakło... Twego adresu! Prosimy Cię więc - napisz do nas jeszcze raz. Opisz najlepiej albo narysuj jakąś wakacyjną przygodę do naszego kolejnego konkursu - **i dołącz swój adres!** Red.

RUBRYKĘ PRZYGOTOWALI: IRENA STONAWSKA, BOGUSŁAW KRZYŻANEK, WŁADYSŁAW OWCZARZY

GŁOSIKOWE ZOO

Kondor

Spójrzcie na tego dużego ptaka na zdjęciu: w białym "kołnierzyku", o upierzeniu czarnym z niebieskim połyskiem i białymi lotkami - wygląda majestatycznie, nieprawdaż? A co dopiero, gdyby mógł się wzbić w powietrze i pokazać w całej swej krasie swoje skrzydła, które mają rozpiętość 3 m! U nas nie pozwoli mu na to największa nawet woliera w ZOO.

Kondor olbrzymi należy do rodziny sępów, żyje w Andach w Ameryce Południowej na wysokości 3 - 5 tys. metrów. Jest towarzyski, ale w porze godowej przebywa tylko w towarzystwie swej wybranki. Pani kondorowa jest trochę mniejsza i nie trudzi się budowaniem gniazda - jedno do trzech jaj składa wprost na wysokiej i niedostępnej skale. Kondory żywią się przeważnie padliną, pełnią więc w przyrodzie rolę sanitariuszy. **LITERKA**

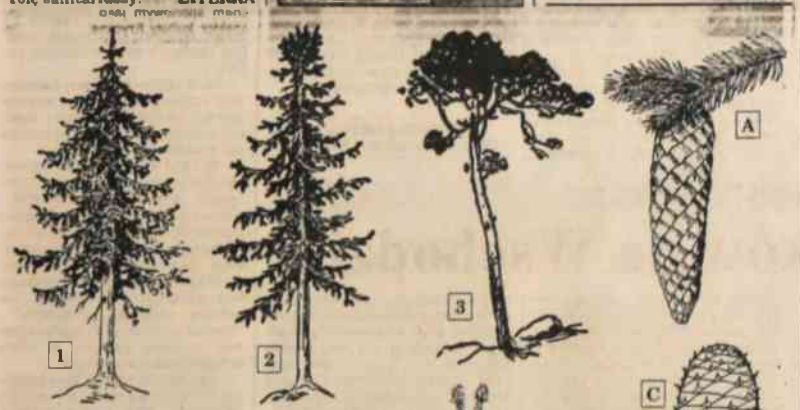

Czy znasz drzewa?

Jeśli na powyższe pytanie odpowiesz: TAK, spróbuj rozpoznać na naszych rysunkach drzewa szpilkowe według pokroju i dołączyć do nich odpowiednie gałązki z szyszkami! Dla ułatwienia dodamy, że rysunki od 1 do 3 przedstawiają pokroje sosny, jodły i świerka, zaś rysunki A, B i C - ich szyszki, jeśli uda ci się zestawić odpowiednie pary, spróbuj - będąc w lesie - wyszukać te drzewa i narysować. Chętnie opublikujemy najbardziej udane obrazki.

Rozwiązanie: 1A - świerk, 2C - jodła, 3B - sosna.

GŁOSIK I LUDMIŁA GŁOSIK I LUDMIŁA

NASZ ADRES: Redakcja "Głosu Ludu", P.O. Box 29, Novinářská 3, 709 29 OSTRAVA 1.
UWAGA: Pisząc do nas nie zapomnij podać swego adresu i napisać, ile masz lat!

CHITLER CZYLI SPARTAKUS ZE SPARTY, CO PRZYWIĄZYWAŁ WAGĘ DO WOJSKA

O, sancta simplicitas!

Krakowski dodatek "Gazety Wyborczej" udostępnił łamy wykładowcy Uniwersytetu Jagiellońskiego, który egzaminował chętnych do wstąpienia w mury najstarszej polskiej uczelni wyższej na wydział prawa i nauk politycznych. Dr Marek Bankowicz przytacza "perełki" egzaminacyjne, z których największą furorę zrobiła pisownia "Chitler". A oto inne podane przez egzaminatora przykłady.

Polityczne:

- obecnym premierem Polski jest Cimoszewicz Waldemar
- prezydent ma liberum veto wobec ustaw sejmu
- prezydent reprezentuje również całokształt państwa np. na spotkaniach towarzyskich, balach dobroczynnych, co jest przejawem zainteresowania władz państwa tego typu spotkaniami
- prezydent RP powołuje posłów
- po zaatakowaniu Afganistanu Rada Bezpieczeństwa zagroziła ZSRR interwencją wojskową
- w Afganistanie pojawiło się radykalne skrzydło Czerwonych Khmerów

Historyczne:

- kiedy w 1943 r. Japończycy zaatakowali flotę angielską w Pearl Harbor, Amerykanie ponieśli dotkliwe straty
- Pearl Harbor leży na Haiti
- w wojnie Niemcy podzieliły się na RFN i NRD, a Włochy na faszystowskie i totalitarne
- w październiku 1939 ZSRR, razem z Niemcami, zaatakował Danię i Norwegię. Działania wojenne przeszły szybko i skutecznie z korzyścią dla Stalina
- USA walczyły z Japonią w Azji Mniejszej
- Adenauer powołał Hitlera na kanclerza
- Mussolini doszedł do władzy w wyniku puczu berlińskiego
- Cud nad Wisłą miał miejsce pod Legnicą
- W Oświeceniu, w tej epoce "światła" wynaleziono żarówkę i samochód
- Organem ONZ jest Rada Sprzysiężonych
- ONZ powstał w 1937 r. w miejsce skompromitowanego BBWR
- Królestwo Polskie włączono do Rosji jako jej organ

Inne:

- mieszkańcy Sparty, Spartakusi przywiązywali wielką wagę do wojska
- poza Portugalią do pewnego czasu wszystkie terytoria amerykańskie były hiszpańskie
- dzięki ciekawości człowieka poznano jego budowę anatomiczną i fizjologiczną.

JAK JEŹDZIĆ PO NIEMIECKICH SZOSACH

20 km kosztuje 70 DM

Przeciętny zmotoryzowany turysta na ogół nie szaleje po niemieckich autostradach. Zasadniczo by mógł: Republika Federalna to jedyny w świecie kraj, w którym nie ma generalnego ograniczenia prędkości na autostradach, jak to jest np. Holandii czy Belgii (120-130 km na godzinę).

Jednak może się zdarzyć, że kogoś poniesie akurat tam, gdzie prędkość jest limitowana. A w miastach dopuszczalne jest 50 km, chyba że znak określa inaczej. Nie od rzeczy więc będzie wiedzieć, że za przekroczenie limitu o 10 km grozi mandat do 30 marek. Przy 20 km ponad miarę można uiścić do 70 marek.

Nie tylko niebezpieczny dla zdrowia, ale i dla portfela jest także zbyt niewielki odstęp za poprzedzającym samochodem. Jeśli poruszasz się z prędkością 120 km/godz, nie zbliżaj się do poprzedzającego cię wozu bardziej niż na 120 metrów, a jeśli masz na liczniku 90 km, możesz podjechać na 90 metrów. W razie naruszenia tej zasady i złapania trzeba wyłożyć 50-70 marek. Otwarcie trzeba jednak przyznać, że to przewinienie nie jest zbyt częste w mandatowej statystyce. Za to w statystyce wypadkowej owszem. Najechanie na hamujący z przodu samochód to częsta niestety przyczyna śmierci i kalectw.

Od kilku tygodni policja drogowa wprowadza nowe kamery wideo zaopatrzone w szybkościomierz. Są mniej widoczne niż radary zainstalowane na stałe. Przy okazji, w sąsiedniej Austrii na niesubordynowanych bohaterów szos czyha już 1000 takich kamer.

Ci, którzy jeżdżą na benzynie ołowiowej, niech pamiętają, że z wolna znika ona z tutejszych stacji. Już teraz jej sprzedaż to zaledwie 3 proc. obrotów. Koncerny Esso i Aral zapowiedziały jej całkowite wycofanie w przyszłym roku. Pozostaną jeszcze inne stacje, których w Republice Federalnej działa 15 000. Jazda będzie więc możliwa, choć tankowanie może okazać się nieco kłopotliwe.

W Niemczech dozwolona jest jazda po wypiciu małego piwa, ale nie daj Boże, jeśli zostaniemy uwikłani w wypadek, nawet nie z naszej winy. Wówczas także dozwolona dawka alkoholu we krwi, pół promila, obróci się przeciwko nam. W ubiegłym roku alkohol pozbawił prawa jazdy ponad 151 000 osób. Kilka kolejnych tysięcy - życia.

WŁODZIMIERZ KORZYCKI

WARTO PRZECZYTAĆ, WARTO MIEĆ

W tym tygodniu swoje książki oferuje wydawnictwo "Wiedza Powszechna"

■ **Elżbieta Pieńkos, Jerzy Pieńkos, Leon Zaręba, Jerzy Dobrzyński - "Wielki słownik polsko-francuski"** - Najobszerniejszy z wydanych dotychczas w Polsce i za granicą słowników polsko-francuskich. Całość obejmuje cztery tomy zawierające przeszło 80 tys. artykułów hasłowych, w tym ponad 500 tys. przykładów użycia oraz nazwy geograficzne, nazwy państw i mieszkańców, imiona i skróty. Jak na razie pojawił się pierwszy tom obejmujący litery A-K. Przy zakupie i tomu kupujący otrzyma kartę kontynuacyjną upoważniającą do zakupu tomów następnych. Tom II (litery L-O) ukaże się jeszcze w tym roku.

■ **Maria Michalska, Celia Beven-Oyrzanowska - "I Learn English. Part 1, 2"** - Bogato ilustrowany podręcznik dla dzieci od 9 do 12 lat, uczących się języka pod kierunkiem nauczyciela. Całość składa się z podręcznika (cz. 1. - oparta na metodzie bezpośredniej, obejmuje ćwiczenia konwersacyjne; cz. 2. - wybrane lektury dla dzieci, gry i zabawy), wskazówek dla nauczyciela, słowniczka przyłączyjnego i słowniczka alfabetycznego oraz 3 kaset magnetofonowych.

■ **Aleksander Brückner - "Słownik etymologiczny języka polskiego"** - Słownik wyjaśnia pochodzenie i rozwój ponad 20 tys. wyrazów rodzimych i zapożyczonych oraz wpływ słownictwa polskiego na języki obce. Szczególnie cenne są informacje z zakresu tzw. archeologii językowej, dotyczącej dziejów obyczajowości. Wstęp prof. Zenona Klemensiewicza, oprócz merytorycznej oceny dzieła A. Brücknera, zawiera wskazówki dla czytelników bez przygotowania językoznawczego.

■ **Stanisław Skorupka - "Słownik frazeologiczny języka polskiego"** - Słownik rejestruje około 60 tys utartych wyrażeń i zwrotów oraz obrazuje sposoby wyrażania się, podając różnorodne konstrukcje frazeologiczne i składniowe. Hasła obejmują obszerny materiał frazeologiczny, występujący w języku polskim w ciągu dwóch ostatnich stuleci. Autor uwzględnił wszystkie większe słowniki języka polskiego od Knapiusza do Doroszewskiego.

■ **Władysław Kopaliński - "Słownik przypomnień"** - Wszystkie dotychczas istniejące polskie słowniki jednojęzyczne odpowiadają na pytanie "Co oznacza ten wyraz?". Ten słownik w swych hasłach przynosi odpowiedź na pytanie "Jak się ta rzecz czy to pojęcie nazywa?". A zatem głównym zadaniem będzie dostarczenie użytkownikowi zapomnianego, niedokładnie znanego lub całkiem nie znanego słowa wiernie oddającego myśl. Dobór haseł dokonany został na zasadzie ściśle praktycznej. Słownik składa się z trzech części: Tropy, Zbiory, Sygnały.

* * *

Wszystkie wymienione wyżej pozycje nabyć można w księgarni Biblioteki Miejskiej "Exlibris" w Cieszynie przy ul. Głębokiej 16.

HERCZAWA - WIEŚ NA WSCHODNICH RUBIEŻACH KRAJU

Gmina na styku granic

Piechotą - 13 kilometrów drogi od dworca kolejowego, zboczem Girowej - doszedłem w pierwszy lipcowy piątek na Herczawę. Ta położona 650 metrów n.p.m. i od Pragi oddalona w linii prostej 322 km wieś jest najwschodniejszą ze wschodnich gmin Republiki Czeskiej.

Do Czechosłowacji chcieli herczawianie należeć już przy rozpadzie Austro-Węgier w 1918 roku, ale liczne interpelacje i petycje ich przywódców przyniosły dla nich pożądany efekt dopiero w sześć lat później - w 1924 roku. Dotąd należała bowiem do polskiej Jaworzynki, z którą łączyła ją leśna droga. Druga taka prowadzi do słowackiego Ciernego, zaś trzecia 10-kilometrowej długości, najnowsza i na górskie warunki wygodna, tyle że kręta - do, po podziale Czechosłowacji, przejścia granicznego w Mostach koło Jabłonkowa. Autobus kursuje po niej, według rozkładu jazdy, dziesięć razy dziennie.

Poprzednio byłem na Herczawie w czerwcu 1962 roku ("Herczawa doczekała się drogi" - "GL" z 3 lipca 1962 r.; 6-kilometrowy odcinek drogi budowano z Bukowca). Od tego czasu wiele zmieniło się we wsi na lepsze. Wówczas z 60 domostw murowanych było zaledwie 11, telewizorem cieszyło się tylko pięć rodzin, robotnicy na nocną zmianę w Trzyńcu wychodzili z domu już o godzinie siódmej wieczorem, by zdążyć na pociąg... Dziś eleganckie wille z garażami nikogo nie zaskakują.

Z wejściem w skład nowej republiki otwarto na Herczawie czeską jednoklasówkę - ta służy dzisiaj jako przedszkole - obecną szkołę wielokłasową wybudowano w 1977 roku. We wsi znajduje się urząd gminny, remiza strażacka, punkt pocztowy, sklep, dwie gospody, kościółek... Ma Herczawa 98 numerów i 276 stałych mieszkańców.

Drewniany kościółek pochodzi z 1936 roku. Poświęcono go słowiańskim apostołom Cyryłowi i Metodemu z okresu Rzeszy Wielkomorawskiej, co łączy wioskę symbolicznie z Morawami. Miejscowa ludność nie przyznaje się do narodowości polskiej, chociaż większość posługuje się tą samą gwarą góralską, co ludzie w Mostach, polskiej Jaworzynce czy w słowackim Czornym (Ciernym).

W święto Cyryla i Metodego, którzy patronują miejscowej świątyni, odbywają się odpusty, odwiedzane przez pielgrzymów i turystów z bliższej i dalszej okolicy. Jest tego dnia w gminie masa straganów i atrakcji odpustowych.

Na placu, a raczej placyku - między kościółkiem a cmentarzykiem - ustawiono ołtarz polowy, przy którym odprawiano dwie msze święte - polską o dziewiątej i czeską o jedenastej. W czasie pierwszej śpiewano i modlono się głośno po polsku, przy drugiej - po czesku, przy czym w większości wypadków byli to jedni i ci sami wierni... Po nabożeństwie udała się procesja - z księdzem i ministrantami w bieli - do cudownego źródełka, do "lurdzkiej" leśnej jaskini z kamiennym ołtarzykiem i Madonną, leczącą, jak wieść gminna niesie, słaby wzrok.

Cmentarzyk tu mały, dobrze utrzymany. Charakterystycznym jest to, że nie ma tu ani jednego polskiego napisu, chociażby jak ten "Odpoczywaj w pokoju". Jedynie na nagrobku rodziny Poryszów napis łaciński: "Requiem aeternam da eis, Domine", a na Szotkowskich - "Odpočuvajte v pokoju". Na cmentarzyku kilka grobów Zogatów. W jednym odpoczywa gajdosz, gawędziarz i pieśniarz ludowy Pavel Zogata (1907-1985), a w innym O. Zogata, artysta ludowy, który wyrzeźbił chrzcielnicę dla herczawskiej świątyni. Złożono tu między innymi prochy - w urnie pod głazem skalnym - Anny Hlaváčowej, babci aktorki teatralnej i filmowej Jany.

Historycznym wydarzeniem dla Herczawy była 15 czerwca 1993 roku wizyta prezydenta Václava Havla. Odwiedził szkołę, kościółek z cmentarzem, urząd gminny. Zajrzał też do 70-letniej drewnianej gospody, w której, z ciekawością, przeczytał wiszące w ramkach na ścianie wiersze domorosłego poety Pavla Zogaty. W obejściu gospody znajduje się najstarszy wiejski obiekt, kuźnia-relikt z 1842 roku, a także 18 metrów głęboka studnia, o której starosta Miloslav Hampel mówi, iż "sześć metrów w niej wody i dwanaście powietrza". Najstarszy, dotąd zamieszkiwany, dom pochodzi z 1890 roku.

Inną cechą Herczawy jest "długowieczność" jej starostów, a do niedawna przewodniczących Rady Narodowej. Widocznie pracują dobrze dla dobra swoich współobywateli, są przez nich lubiani i cieszą się ich zaufaniem. Po przyznaniu Herczawie samodzielności w 1927 roku pierwszym ojcem gminy został Jan Sikora, który zaraz na początku swej "kadencji" wybudował wspomnianą gospodę; wójtował gminie do 1948 roku. Po nim przyszedł gajowy Jan Kożdoń - wytrwał do 1976, trzecim z kolei jest od 20 lat Miloslav Hampel, zatwierdzony w tej funkcji przy ostatnich wyborach komunalnych z ramienia "niezależnych". A jakie są rozwarstwienie i sympatie polityczne mieszkańców Herczawy po tegorocznych wyborach parlamentarnych? ODS uzyskała 49,7 proc. głosów, ČSSD - 17,4 proc., KDS-ČSL - 16,7 proc., republikanie - 7,1 proc. itd.

▲ *Drewniany kościółek z 1936 roku z chrzcielnicą wykonaną przez miejscowego rzeźbiarza ludowego Ondřeja Zogatę* ▼ *Prezydent RC Václav Havel z cnęcią wypił w herczawskiej gospodzie piwo.*

Fot. archiwum "GL"

Od czasów poplebiscytowych nacechowanych 6-letnią walką herczawian o przynależność do Czechosłowacji zaszło w tej okolonej lasami wiosce na styku trzech państw - Czech, Słowacji i Polski - wiele zmian na lepsze również w stosunkach międzyludzkich. W 1990 roku obrońcy przyrody - Czesi, Słowacy i Polacy - zasadzili tu "Lipę Pokoju" jako trwały symbol dobrosąsiedzkich stosunków na tym skrawku Beskidów.

JÓZEF RASZYK

ZMARŁ Józef Wantuła

W sobotę 6 lipca br. zmarł jeden z naszych najwybitniejszych działaczy - **Józef Wantuła**, człowiek, któremu nie ciążyło, jak powiedział o nim inny nasz wybitny i nie mniej zasłużony działacz, nie żyjący już Józef Stebel z Cierlicka-Kościelca.

Choć wiem, że Józek dożył sędziwego wieku - urodził się 6 października 1911 r. - trudno pogodzić się z myślą, że go już nie zobaczę. Był najmłodszym z dziesiątki potomków Jana Wantuły, hutnika z Łyżbic. Jako zdolny uczeń, po znakomitej wydziałówce w Bystrzycy (powstała wcześniej niż podobne w Trzyńcu i Jabłonkowie), uczęszczał do gimnazjum, ale wskutek trudnych warunków materialnych rodziców musiał zrezygnować z dalszej edukacji i pójść do terminu kupieckiego u Bajtków w Nydku. Tam rozwinął swoje niepospolite zdolności do interesów. Wyuczył się subiektem i kelnerem, stając się prawą ręką Bajtka, zajętego również wójtowaniem w Nydku.

Na początku lat 30. odbył służbę wojskową, a po powrocie w 1935 r. założył w Bystrzycy własny sklep spożywczo-wielobranżowy. Jeszcze przed wybuchem wojny otworzył również sklep tekstylny. Szybko się dorabiał i gdyby nie wojna byłby wkrótce poważnym i, nie wątpię, rzetelnym przedsiębiorcą... Stało się inaczej. Wojna, terror hitlerowski dały mu się we znaki w sposób okrutny. W dniu wybuchu wojny wyruszył ze świeżo poślubioną żoną na wrześniową tułaczkę, bezskutecznie usiłując zaciągnąć się do wojska polskiego. Zaraz w dniu powrotu do Bystrzycy został przez hitlerowców uwięziony, potem na krótko zwolniony i znowu aresztowany, przesłuchiwany, przenoszony z więzienia do więzienia i wreszcie osadzony w obozie oświęcimskim. Jego przeżycie zawdzięcza dobrze działającej komórce konspiracyjnej, z którą skontaktował go serdeczny przyjaciel Jan Bajtek, syn Józkowego pryncypała z Nydku.

Po wojnie powrócił na krótko do swej kupieckiej profesji, prowadząc sklep tekstylny, a równocześnie aktywnie udzielał się w walce naszej mniejszości o prawo do bytu narodowego. Zabiegał szczególnie o rozwój naszego sportu. Aż do rozwiązania Polskiej Rady Sokoła i polskich klubów sportowych (1952-1953) kierował naszym ruchem sportowym jako okręgowy inspektor kultury fizycznej i sportu dla szkół polskich i innych naszych instytucji sportowych.

Początkiem 1953 r. został sekretarzem powiatowym PZKO w Czeskim Cieszynie. W zarządzie skupiali się wówczas znakomici działacze - dr Józef Macura, Władysław Milerski, Paweł Łaboj, Jan Wojtek, Karol Heczko (dyrygent "Gorola"), Jan Paszczółka, inż. Ludwik Kubińek... Szczególnie zapamiętałem z tych czasów powstanie zespołu "Olza", które jest jednoznacznie związane z zabiegami Panajózefowymi. Najpierw zorganizował w Cz. Cieszynie kurs tańców ludowych i narodowych, z którego na przełomie lat 1953-1954 wyłęgła się "Olza". Jej zalążkiem było sześć par kursistów. Mniej więcej w tym samym czasie powstał "Górnik". Pamiętam, jak Wantuła twardo obstawał przy tworzeniu "Olzy" jako zespołu czysto tanecznego. Wbrew temu, co zalecały ówczesne władze, usiłujące sprowadzać wszystkie zespoły - poza orkiestrami i teatrami amatorskimi - do wspólnego mianownika zespołów pieśni i tańca. Okazało się, że miał rację. Jego koncepcja czysto tanecznej prowienencji "Olzy" miała bowiem same zalety. Najważniejsza to ta, że prowadzenie mniejszego i jednorodnego zespołu było łatwiejsze i dla organizatorów imprez atrakcyjniejsze. Efektem było większe zapotrzebowanie na występy "Olzy" niż na koncerty "Górnika". Także w Polsce, bo do innej "zagranicy" naszych nie wysyłano.

Józef Wantuła miał wielki dorobek jako impresario. Sprowadził na nasz teren dziesiątki najzakomitszych artystów polskich. Jako pracownik ZG PZKO, a zwłaszcza później, kiedy pod odejściu z aparatu ZG pracował w hutniczym ośrodku kulturalnym, a następnie w hutniczym Domu Kultury w Trzyńcu. On pierwszy albo jedyny sprowadził do nas "Poznańskie Słowiki" St. Stuligrosza, Filharmonię Śląską, "Śląsk", "Mazowsze", Teatr Klasyczny z Warszawy, "Centralny Zespół Wojska Polskiego", Operę Bytomską, Operetkę Gliwicką, młodzieżowe "NO TO CO", "Skaldów", "Czerwone Gitary"... Jego smykałka do interesów umożliwiała mu absolutnie rozróżniać, co i jak się opłaca. Nie tylko pod względem materialnym, ale również społecznym i patriotycznym... Był urodzonym impresariem.

Bardzo sobie cenił, że Huta Trzyniecka, kierownictwo hutniczego DK pamiętały o nim. Zapraszały składały życzenia...

Był człowiekiem wielkiego ducha, energii i witalności.

Cześć Jego świetlanej pamięci.

JAN RUSNOK

OJCOWIZNA

GÓRA Z GÓRĄ

Nie usiłuj Nepalu zmienić. Góry tu stoją po to, aby zmienić ciebie.

(przysłowie nepalskie)

OCCURUNT HOMINES, NEQUEUNT OCCURARE MONTES - mówili Rzymianie. To, że ludzie się spotykają, kiedy góry spotkać się nie mogą, spowodowało nasze wędrowanie z góry na górę. Dlatego też zawiązał się rodzaj powinowactwa, bractwa spontanicznego lub korporacji: turystów, pielgrzymów, pątników, tułaczy i włóczęgów, najprościej zaś nomadów, koczowników. Tych co to najzwyczajniej postanowili obejść, obleźć wszystko, zlazić i przemierzyć świat, to jest nie naruszając niczego przecież przywoić sobie, co dla człowieka najpierwsze. Podobnych koczowników z wyboru cechuje w ich obcowaniu z przyrodą nabożne, pogodne skupienie, opanowanie i pokora. Dlatego przemykając się bezgłośnie przez krajobraz na powrót utwierdzają naruszony porządek rzeczy. Przeważnie nie lgną zbytnio do siebie i - będąc sami z sobą na trasach - pozdrawiają się jednym słówkiem-skinieniem i błyskiem w oczach.

Pisał jeden taki, Rudolf Janda z ostrawskiej Poruby, za młodu bodaj łomnianin, iż z Beskidami obcuje się nie w skali kilometrowej, a w skali kroków. Nie należy przeżywać ich w mnogości, a w sensie miniaturowym. Wzdłuż potoków, potoczków i strug, na przestrzał przecinek i wyrobisk, wśród leśnych dróg i chodniczków. Jeśliby zaś poszło o stężenie środków estetycznych, nie będzie tutaj liczyć się rozległość, a intensywność. Beskidy w swym radosnym i pociągającym zróżnicowaniu w zasadzie nie znajdują odpowiednika. Nie dla jakiejś szeroko rozwianej symfonii, a w kompozycji kameralnej, w której decyduje każdy ton. Równie dobrze można by je nazwać górami rozległych horyzontów, spojrzenie z Łysej sięga przecież od wzniesień Czesko-Morawskiej Wierzchowiny po Tatry i poza Pieszczany.

Cytuję, aby rzecz uwierzytelnić i samemu się utwierdzić w wierze. Jednocześnie dla przywołania i nawiązania, to jest dla wspomnień. Mionsz, Mionszy... Dr Jan Korzenny, łomnianin z łomnian, stanowczo sprzeciwił się Miąższowi z poprawnościowej polszczyzny cieszyńskiej. To gajowy Adam Kaleta strzegł pohabsburskiej puszczy w Mionszy - Mionszu. "Przypominam sobie" - pisze tenże Rudolf Janda, sięgając po utykającą drobną postać gajowego Kalety w pamięci - "jak mnie przegonił, gdy chłopiec jeszcze, przemykałem się z Łomnej przez Mionszy na Wielki Połom i jak zmusił mnie, bym poszedł Jastrzębiem". Wyliczywszy w "Kalendarzu Śląskim 1987" ostatnie skrawki i szczątki beskidzkiego pralasu, tak oto rozbudza wspólne nasze sumienie: "Szczególną i wyjątkową pamiątkę stanowi Mionszy, owo muzeum i laboratorium przyrody. Ale nie chcę o nim mówić, gdyż propagację podobnego rezerwatu uważam za poważny błąd oraz za działanie niezgodne z zasadami ochrony przyrody.... Zwracam się dlatego z gorącą prośbą do was wszystkich: pozostawcie Mionszy w spokoju... Niech zwiedzanie go przestanie być przejawem snobizmu. Szanujcie go i chrońcie, tak jak na to zasługuje".

* * *

"Zatrzymaj się niezwłocznie, aby porozmawiać. Tak nakazuje nie pisane prawo azjatyckiej gościnności" - pisze inny z powinowatych, Aleś Jaluška. Powyżej powiedziało mi się inaczej. Ale też nasze koczownictwo wynika z nadmiaru i przeradza się w ucieczkę. Wracamy, aby wytchnąć i odnaleźć siły na powroty.

U S. Vincenza "grzeczność jest w wielkiej cenie u ludzi samotnych, którzy tyle czasu przebywają na odludziu puszczowym i w pustkowiu połoninskim. Na grzeczność powinno się mieć czas. Może także dlatego, że w dawne groźne czasy już najmniejsza nieuprzejmość była podejrzana, a mogła być poczytana za zamiar zły, a z tego wywodziły się nieraz czyny gwałtowne, jakby dla uprzedzenia i unieszkodliwienia wrogich poczynań. Bezpieczniej było być grzecznym. Grzeczność przejawia się w wielkiej ilości powitań, wykrzykników i połaskawań".

Uwadze samotnika, wiadomo, nie uchodzi żaden rys nieznany, żadne spojrzenie, skoro co pagórek to inaza ustanowa. My gorole przeważnie uchodziliśmy w gimnazjum za Cieszyniaków odrębnych. W "Zwrocie" potem nas pytano, skąd znamy Żeromskiego. Mówi Kazik pewien, iż najlepsi górale to ci, którzy przyszli z dołów. Ściągano na mnie ich dolańsko-góralskie zajazdy, bom dla jednych i drugich zanadto się "wykorzenił", wyrodził. Ano, trza uprzeć się w sobie przy swoim, by lepiej zrozumieć całą resztę. W czasie, gdy za praktyczny socjalizm narzucono nam indywidualne demokracje, niejako w myśl wyższej intencji oraz cywilizacyjnej łaski.

"Ale to jedno poznali górscy ludzie, że jeśli istnieją moiłary (źli czarodzieje), najgroźniejszą zbrodnią jest zbrodnia duchowa, jest ścieśnianie, skupianie złej potęgi ducha i woli pod komendą nienawiści, dla szkodzenia bliźnim i istotom żyjącym".

Górale - Wołosi zawsze na ogół wiedzieli swoje, lecz zdarza im się, że zanadto się zadurzą w obcych objawieniach, wtedy wypadnie im niejedno przypominać. Chociażby dlatego, że - mówi Vincenz - "przeważnie byli tam ludzie dobrzy, a nawet tak serdeczni i życzliwi, jakich teraz nie można sobie wyobrazić. Bo może w dzisiejsze czasy samego człowieka zniszczyłaby i zgubiła dobroć taka..."

Mądrość jest dobra, przewidująca. Są też miejsca, gdzie trafiają sami swoi. W rumuńskich górach Appuseni natknął się Aleś Jaluška na chatynkę w wyniosłym borze: "Prosta prycza. Stół z grubo ciosanych beli. Ławy pod ścianami. Pnie w miejsce krzeseł. Na ścianach półki ze słojami po kompotach, w nich mąka, herbata, sól, cukier i zapałki. Butla oleju i butla przeźroczystej cieczy ostro zanoszącej śliwami. W rogu piecyk z dziwnawym garnuszkiem przedziurawionym u dołu. Pozostaje letni: kryje bowiem mech z żarzącymi z boku węglikami. Nie znajdując za wiele powietrza tlą zaledwie. I nie umierają: wysterczy wziąć kawałek suchej kory brzozowej, stoczyć w tutkę, wdziać przez otworek do środka i z lekka dmuchnąć, a ogienek ożywa. Odwieczny dar żywego ognia przetrwał tu do końca stulecia dwudziestego, nadal jeszcze zdarza się cud w myśliwskiej chatce kryjącej wszystko, co potrzebne do przenocowania..."

WŁADYSŁAW SIKORA

PLOTKI

SOLIDARNA Z PRZYRODĄ

Brigitte Bardot...

...odeszła wcześnie od filmu. Nie była nigdy wielką aktorką - była tylko wielką pięknością i zapewne chciała, żeby widzowie pamiętali ją właśnie taką - piękną i sexy. Zamieszkała w Saint-Tropez i wkrótce stała się znaną z zupełnie innego powodu. Gwiazda zaangażowała się w ruch na rzecz obrony przyrody. Z zaciętością zaprotestowała przeciwko karczowaniu amazońskiej dżungli, przeciwko krwawym polowaniom na małe foczki, a także przeciwko zabijaniu wilków w Bieszczadach. Występuje zwykle z godnością, jakiej trudno byłoby po niej się spodziewać. Przekonały się o tym sąsiadki B. B., które noszą futra. Musiały wysłuchać dość twardych słów o niepotrzebnym zabijaniu zwierząt. Tym razem skierowaną przeciwko, jak to określiła "muzułmańskiemu rozpasaniu" w rytualnym zabijaniu owiec. Trzeba przyznać, że w licznie zamieszkanej przez muzułmanów Francji jest to posunięcie odważne. (k)

RELAKS NA PLAŻY WPRAWIA W RADOSNY NASTRÓJ

Słońce to radość życia

Przez całe lata przypisywano Słońcu cechy boskie: dla Egipcjan było okiem Re. Dla Greków - okiem Zeusa, dla plemion germańskich - okiem Odyna. Rozwój wiedzy odczarował Słońce. Ale nie zmieniło to faktu, że wierzymy w jego magiczną siłę. Gdy robi się ciepło, jak za dotknięciem różdżki otrząsamy się z zimowej apatii, rosną nam skrzydła i wszystko, co robimy, nabiera sensu.

Dlaczego czujemy się szczęśliwi? Dzieje się tak za sprawą światła i ciepła. W wyniku skomplikowanych procesów chemicznych powstają w naszym organizmie endorfiny, substancje, które można nazwać pigułkami szczęścia. Działają uspokajająco, antystresowo, usuwają stany wyczerpania nerwowego i depresji. Podnoszą aktywność intelektualną.

Dlaczego jesteśmy ładniejsi? W wyniku wzmożonego promieniowania słonecznego rośliny produkują więcej tlenu - możemy oddychać swobodnie, lekko i do krwi trafia go bardzo dużo. Dobrze ukrwiona skóra nabiera jędrności i świeżości. Witamina D wpływa na lepsze przyswajanie wapnia, dzięki czemu wzmacniają się włosy i paznokcie. Światło słoneczne sprawia, że chętnie się ruszamy, a tym samym poprawiamy kondycję i wygląd. Uroku dodaje nam też złocista, niezbyt intensywna opalenizna.

Dlaczego rzadziej chorujemy? Nie tylko dlatego, że jest wyższa temperatura, a tym samym mniej powodów do przeziębień. Słońce pobudza wytwarzanie życiodajnej witaminy D, która mobilizuje siły obronne organizmu i pomaga zwalczać infekcje. Promienie słoneczne są niezastąpionym lekiem przy niektórych chorobach skóry: trądziku, łojotoku, łuszczycy, skłonności do czyraków. Sprawiają także, że intensywnie pracują narządy wytwarzające składniki krwi, przede wszystkim zwiększa się ilość hemoglobiny. Nagrzana skóra ułatwia przepływ krwi, poprawia się i wyrównuje pracę serca.

Dlaczego potrzebujemy mniej snu? W okresie jesienno-zimowym organizm reaguje na brak światła w ten sposób, że do krwi wydziela się dużo melatoniny, wywołującej senność i odpowiadającej za czas budzenia się i zasypiania. Latem melatoniny jest mniej. Wystarcza kilka godzin snu, byśmy rano wstali wypoczęci. Dzięki słońcu nie mamy też kłopotów ze zasypianiem. (C)

Fot. IVO HAVLIK

SMACZNEGO

Witaminowy napój

Składniki: 2 torebki ekspresowej herbaty z malwy, 5 pomarańczy (zamiast soku ze świeżych pomarańczy można użyć gotowego - z kartonu lub butelki), 2-3 łyżeczki cukru, 1/2 litra wody, listki świeżej melisy, kostki lodu.

Przygotowanie: Torebki z malwą zalać wrzącą wodą, posłodzić do smaku, odstawić pod przykryciem do naciągnięcia, schłodzić. Listki melisy przebrać, opłukać, pomarańcze umyć. Z czterech owoców wycisnąć sok, piąty obrać i podzielić na cząstki lub pokroić w cienkie plasterki. Sok wymieszać z herbatą z malwy, wstawić na godzinę do lodówki. Napój rozlać do wysokich szklanek. Wrzucić do środka po 2-3 kostki lodu. Każde naczynie udekorować cząstkami lub plasterkami pomarańczy i listkami melisy. (k)

ZRÓB TO SAM

Wygodny hamak dla dziecka

Łatwy do wykonania i zachęcający małego użytkownika do wakacyjnej drzemki na powietrzu.

Materiały: 70 cm tkaniny elastycznej, typu stretch o szerokości 90 cm; 3,20 m nylonowej elastycznej wstążki o szerokości 4,5 cm; gruby sznur; 2 kółka-uchwyty, o średnicy 4,5 cm.

Wykonanie: Na długich brzegach materiału zawinąć obręb o szerokości 2 cm, zafastrygować na maszynie gęstym ściegiem, najlepiej zygzakowym.

Wzdłuż obu krótkich brzegów materiał podwinąć na szerokość 2,5 cm. Sfastrygować i przystębnować na maszynie.

Wstążkę podzielić na 2 części. Oznaczyć środek hamaka na obu długich brzegach, po lewej stronie przyfastrygować na obrębie wstążkę (środek wstążki na środku hamaka) ułożoną tak, aby brzeg wstążki stykał się z zewnętrznym brzegiem obrębu.

Wstążkę przystębnować wzdłuż obu brzegów. W narożniku hamaka przeszyć wstążkę na krzyż, tj. dwukrotnie po przekątnej, wzmacniając jej połączenie z tkaniną.

Zszyć obie warstwy każdego odcinka wstążki wystającej poza hamak, po czym przełożyć wstążki przez kółka, wysuwając je 5 cm poza uchwyty i starannie zszyć zarówno wzdłuż brzegów, jak i dwukrotnie po przekątnej.

Dwa kawałki mocnego sznura przewlec przez kółka i starannie zawiązać. (c)

WARTO WIEDZIEĆ

Nie muszą elektryzować

Skoro twoje włosy unoszą się niesfornie wokół głowy, to znaczy, że zostały pozbawione niezbędnego zasobu wilgoci.

Przyczyną może być suche powietrze, słońce, zbyt mocna trwała albo niewłaściwe farbowanie. Szczególną skłonność do elektryzowania się mają cienkie i jedwabiste włosy. Ale umiejętna pielęgnacja uchroni je od tej przypadłości, która utrudnia ułożenie fryzury.

Mycie. Używajmy specjalnych szamponów, które dzięki substancjom nawilżającym np. ceramidom, ułatwią uzupełnienie zapasów wody i zatrzymanie jej we włosach. Jeśli trzeba, stosujmy ponadto balsamy i odżywki o podobnych właściwościach.

Modelowanie. Ułatwią je ochronne pianki (np. z panthenolem, chitozanem). Pamiętajmy też o tym, aby strumień powietrza z suszarki miał temperaturę letnią i nie był zbyt silny, rozburzający włosy. Pozostawmy je w stanie lekko wilgotnym, aby wyschły do końca same, na powietrzu. Zaopatrzmy się w antyelektrostatyczny grzebień i szczotkę z naturalnego włosia. Na zakończenie spryskujmy włosy lakierem lub żelem w sprayu.

Sztuczka. Potrzymaj przez chwilę ręce pod chłodną wodą, wytrzyj je i starannie wygładź włosy. Nie będą fruwały. Wystrzegaj się nakryć głowy zawierających syntetyki. (CL)

POWINNY BYĆ LEKKO STRAWNE I NIEZBYT OBFITE

Posiłki na drogę

Gdy podróżujemy własnym środkiem lokomocji, warto zaplanować przerwę na posiłek. Jedzenie w samochodzie jest niewygodne, a w przypadku kierowcy niebezpieczne. Wiktuały przewozimy w koszyku lub pojemnikach o usztywnionych ściankach. Najpraktyczniejsza jest torba-chłodziarka. Pieczywo zabieramy w całości, owinięte w folię lub ściereczkę. Lepszy jest chleb ciemny - sojowy, słonecznikowy, ponieważ dłużej zachowuje świeżość. Dodatki do pieczywa - wędlinę, warzywa - pokrojone w plastry dłużej będą świeże, jeśli owinięte zostaną w folię. Mieszanki mleczne, mleko i herbatę (np. ziołową) najlepiej przewozić w specjalnych termosach.

Gdy podróżujemy pociągiem najwygodniejsze do jedzenia są oczywiście kanapki, do tego owoce i warzywa, a do picia soki lub ciepłe napoje w termosach. Kanapki powinny być przygotowane z produktów, które jak najdłużej utrzymują świeżość i nie zmieniają wyglądu. Rezygnujemy z jajek na twardo. Kanapki owinięte w folię układamy w plastikowych pudełkach z pokrywą.

CZEGO NIE ZABIERAĆ

- Pieczywa tostowego (szybko wysycha) i pieczywa chrupkiego (kruszy się).
- Nietrwałych wędlin (pasztetów, salcesonów, mielonki, szynki konserwowej, wędlin drobiowych (szybko tracą świeżość, zmieniają barwę, obsychają).
- Nabiału: sera białego (w cieple szybko kwaśnieje), sera żółtego w kanapkach (w kontakcie z warzywami rozmięka).
- Pomidorów, owoców jagodowych (winogron, wiśni, dojrzałych śliwek) szybko się gniotą.
- Napojów w dużych butelkach, napojów gazowanych (powodują wzdęcia, wzmacniają pragnienie).
- Słodyczy, suchych ciasteczek, paluszków, chipsów. Wywołują pragnienie i kruszą się. (M. D)

POWINNY WABIĆ NIE TYLKO ŁADNYM KSZTAŁTEM, ALE I GŁADKĄ, MIĘKKĄ SKÓRĄ

Stopy do pokazania

Gdy słupek rtęci podnosi się w górę, trzeba przede wszystkim zapobiegać poceniu się stóp, które doprowadza do grzybicy, maceracji naskórka i groźnych odparzeń. Profilaktycznie raz w tygodniu moczmy zatem nogi w naparze z szałwii i pokrzywy, a jednocześnie hamujmy nadmierne wydzielanie potu "od środka" pijąc dwa razy dziennie po pół szklanki napoju z 15 g tych ziół zalanych 1/2 litra wrzątku. Tę czterotygodniową kurację trzeba będzie powtórzyć po kilkumiesięcznej przerwie.

Usuwanie zgrubień. Po każdym myciu przecieramy pięty pumeksem bądź metalową tarką, a następnie wmasowujemy w nie zagęszczoną glicerynę lub balsam do stóp. Raz na 10 dni można też wygładzić wilgotne stopy specjalnym peelingiem, spłukać go wodą, a potem użyć jeszcze zmiękczająco-odświeżającego kremu z kamforą, miętą, rumiankiem. Wyjątkowo oporne zgrubienia usuwamy specjalnym nożykiem.

Sposoby na pękające pięty. Unikniemy tej bolesnej przypadłości, wywołanej niedoborem witamin A, B, C i wysuszeniem naskórka, przygotowując przynajmniej raz w tygodniu wygładzająco-zmiękczające kąpiele z solą, pedisanem, krochmalem z mąki ziemniaczanej lub rozgotowanych obierek. Po osuszeniu stosujemy odżywcze i uelastyczniające preparaty. Jeśli mimo wszystko pojawią się pęknięcia, potrzymajmy stopy przez 15-20 min. w gęstej papce z krochmalu i siemienia lnianego (wystarczy garść). Po ostrożnym usunięciu zgrubiałego naskórka obok pęknięć, przetrzyjmy je 2 proc. roztworem z gencjany bądź zajodynujmy. Kończymy zabieg wymasowaniem pięt linomagiem zmieszanym pół na pół z zagęszczoną gliceryną.

Wrastające paznokcie. Unikniemy tej dolegliwości obcinając je bez zaokrąglenia boków. Jeżeli dopuścimy do tego, aby wrastający w naskórek boczny brzeg paznokcia uciskał nas podczas chodzenia i wbijał się w fałdę okalającą paznokieć dużego palca u nogi - będziemy bardzo cierpieć. Nie leczona przypadłość może doprowadzić do powstania stanu zapalnego i ropnia. Zapobiegniemy temu mocząc stopy w słabym roztworze nadmanganianu potasu. Pomaga też wkładanie kawałeczków waty pod brzeg wrastających paznokci i wkraplanie specjalnego, zmiękczającego je, antyzapalnego płynu.

Pozbywamy się odcisków i modzeli. Gdy tylko się pojawią, należy je odseparować od zdrowej skóry zakładając specjalny klin z gumy. Niezbyt głęboko wrośniętych odcisków i modzeli można się pozbyć nosząc przez dwa-trzy dni specjalny, zmiękczający plaster w kształcie opony (o różnych rozmiarach). Nakleja się go wyłącznie na odcisk chroniąc skórę obok. Można użyć jeszcze maści lub płynu. Potem cążkami lub paznokciem usuwamy rdzeń nagniotka i nagromadzoną na zewnątrz, stwardniałą skórę.

(Wg "Claudii")

Kolumnę przygotowała
WANDA KULA

● kronika rodzinna

W dniu 14. 7. 96 mija czwarta rocznica śmierci naszej Drogiej Mamy, Teściowej, Babci, Prababci i Cioci

śp. ANNY FRYZOWEJ

z Karwiny-Raju. Dnia 8. 7. 96 obchodziłaby swe 80. urodziny. Kto znał Jej dobre i szlachetne serce, niechaj wspomni z nami. Najbliższa rodzina.

C 54/123

Dnia 14 lipca 1996 minie 1. bolesna i smutna rocznica zgonu naszej Nieodżałowanej Mamusi, Babci i Prababci

śp. MARII KANTOROWEJ

z Bystrzycy n/Olzą, zaś 16 listopada 1996 minie 20 lat od zgonu Jej Męża i naszego Drogiego Ojca

śp. JANA KANTORA

Synowie z rodzinami. C 52/133

"Tyś była miłością jedyną
I żyć z niej będziem na wieki..."

Dziękujemy wszystkim krewnym, znajomym, koleżankom i kolegom oraz sąsiadom za kwiaty i udział w pogrzebie naszej Najukochańszej

śp. MARII ŁAKOTOWEJ

z Wędryni. Serdecznie dziękujemy gronu nauczycielskiemu i dzieciom PSP w Wędryni i równocześnie za przemówienie p. naucz. Kaszperowi i p. Bogusławowi Raszce.

Niech nigdy o Niej pamięć nie zaniknie! Mąż, córka i syn z rodzinami.

OL-27

Zawiadamiamy krewnych i znajomych, że dnia 10. 7. 1996 zmarł w wieku 73 lat nasz Ukochany Mąż, Ojciec, Dziadek, Brat, Szwagier

śp. KAZIMIERZ ZAHRADNIK

Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się dziś 13. 7. 1996 o godz. 15.00 z kościoła rzymskokatolickiego w Trzycieżu. Zasmucona rodzina.

C 52/140

(Redakcja przeprasza za zamianę miejscowości w czwartkowym wydaniu "GL".)

W głębokim smutku zawiadamiamy, że dnia 10. 7. 96 po krótkiej i ciężkiej chorobie zmarł w wieku 70 lat nasz Drogi Ojciec, Dziadek, Brat i Teść

śp. FRANCISZEK KRUCINA

z Darkowa. Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się we wtorek 16. 7. 96 o godz. 12.00 w sali obrzędów pogrzebowych w Karwinie-Raju. Zasmucona rodzina.

C 54/126

● imieniny obchodzą:

13. 7. - DANIEL EDWARD, GERALD, MAURYCY, TEOFIL, MARKÉTA, MARGITA
14. 7. - ALAN, BERNARD, DOMINIK, DZIERŻYMIR, FORTUNATA, KALIKST
15. 7. - BRUNON, GOŚCISŁAWA, JADWIGA, SEWER, TEKLA, TERESA, JINDŘICH, HENRICH

● kina

ORŁOWA - Wszechświat: Gra o przetrwanie (13 i 14, godz. 18.30), Showgirls (13, 14, godz. 20.15), Głowa rodziny - tatuś czy dziadek (15, godz. 18.30). **KARWINA - Reflex**: "Bóbásek" (13, 14, 15, godz. 17.00, 20.00). **Eka**: Strzała (13 i 14, godz. 19.00). Siatka (15, godz. 18.00). **Centrum**: Złapcie go! (13, 14, 15, godz. 17.45, 20.00), Jak sobie zasłużyć królewnę (13, 14, godz. 15.30). **Kino letnie**: Dr Jekyll i panna Heyde (13 i 14, godz. 21.30). **TRZYNIEC - Kosmos**: od 4.7. do 17. 7. kino nieczynne!, **CZESKI CIESZYN - Central**: Babe (14, godz. 17.30, 19.45), Dr Jekyll i panna Heyde (15, godz. 17.30, 19.45).

AWOR spol. s r.o. **OPTIMUS SA** computer systems

1. máje 220, Třinec 1, tel. / fax: 0659/435699

Sprzęt komputerowy

Letnia promocja komputerów „AWOR"

Tylko u nas !!!

Kopiarki i drukarki Canon

MINOLTA i HEWLETT PACKARD

AD-087

● co, gdzie, kiedy

HAWIERZÓW-BŁĘDOWICE - Biblioteka w Błędowicach informuje, iż w czasie wakacji czynna będzie tylko w następujące środy: 10 i 24 lipca oraz 14 i 28 sierpnia w godz. 8.00-11.00 i 14.00-17.00.

JABŁONKÓW - Zarząd MK PZKO zaprasza na zebranie członkowskie w niedzielę 14. 7. br. o godz. 17.00 do Domu PZKO. W programie są zaplanowane naglące sprawy dotyczące Gorolskiego Święta, więc obecność wszystkich członków jest bezwzględnie potrzebna i niezbędna.

REDAKCJA "ZWROTU" informuje - Ukazał się numer lipcowy, kolejny sierpniowy będzie do odbioru od 12 sierpnia. W dniach 19 - 26 lipca redakcja będzie zamknięta z powodu urlopu pracowników.

PTTS "BESKID ŚLĄSKI" - zawiadamia, że wycieczka na Filipkę odbędzie się w niedzielę dnia 14. 7. Punkt kontrolny czynny od godz. 14.00 do 17.00.

KARWINA-FRYSZTAT - Z okazji setnej rocznicy urodzin Gustawa Fierli zapraszamy na otwarcie wystawy jego obrazów i szkiców w czwartek 18. 7. 96 o godz. 17.00 w galerii "Magal" w Karwinie-Frysztacie (tuż obok rynku przy ul. Frysztackiej).

DAGMAR MICZKOWA

serdecznie zaprasza

do nowo otwartego Salonu Kosmetycznego

w hotelu "Piast" ul. Nádražní 18, Český Těšín,
tel.: 6371580-1/nr. wew. 106

Po: 8.00-14.00
Wt: 12.00-17.00
Śr: 8.00-17.00
Cz: 12.00-17.00
Pi: 8.00-14.00 B-118

● Ogłoszenia

POSZUKUJEMY - dla firmy zagranicznej współpracowników. Płaca w DM, nie chodzi o sprzedaż. **Kontakt** pod nr. tel. (Trzyniec) 0659/433795 w godz. 8.00 - 14.00.

B-116

WE FRYSZTACKIEJ GALERII "MAGAL"

"Żniwiarze" Gustawa Fierli

W najbliższy czwartek, 18 lipca - dokładnie w setną rocznicę urodzin Gustawa Fierli - w galerii "Magal" w Karwinie-Frysztacie (tuż obok rynku przy ul. Frysztackiej) otwarta zostanie wystawa tego wybitnego zaolziańskiego artysty malarza, pedagoga, etnografa i działacza społecznego.

Warto dodać, iż wszystkich, którzy zdecydują się przyjść do "Magala", czeka miła niespodzianka. Będą bowiem mogli - obok obrazów i szkiców - obejrzeć zapomniany i jakby na nowo odkryty i odrestaurowany przez Władysława Ćmiela tryptyk "Żniwiarze". Ta trójdzielna kompozycja malarska powstała na zamówienie Macierzy Szkolnej w 1926 roku, i do chwili zdewastowania budynku zdobiła wnętrze w okresie międzywojennym i powojennym głośnej placówki kulturalnej zaolziańskich Polaków - Domu "Praca" w starej Karwinie. Później tryptyk stał się własnością MK PZKO w Karwinie-Centrum. Inicjatorem sprzedaży tryptyku frysztackiej galerii "Magal" stał się aktualny zarząd Koła z prezesem inż. Stanisławem Fierlą.

Wystawa otwarta będzie do końca sierpnia (od poniedziałku do soboty w godz. 9 - 18, w niedzielę od 14 do 18). **(J. W.)**

● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ●

OLIMPIJSKI DOROBEK SPORTOWCÓW ZNAD WISŁY (4)

Z orzełkiem na piersi

XX Igrzyska Olimpijskie odbyły się w **Monachium** w 1972 roku. Polska ekipa licząca 290 sportowców zdobyła 21 medali, w tym 7 złotych, 5 srebrnych i 9 brązowych.

Niespodziewanym zwycięzcą olimpijskim w pchnięciu kulą był 32-letni **Władysław Komar**, który już w pierwszej kolejce osiągnął odległość 21,8 m - taka była miara olimpijskiego złota. Władysław Komar był bokserem, rugbistą, jednak swój największy sukces odniósł w pchnięciu kulą, gdy już prawie wszyscy "spisywali go na straty", a potem jako... aktor filmowy.

33-letni Polak, **Witold Woyda**, który uczestniczył po raz czwarty w igrzyskach olimpijskich, zdobył złoto we florecie, walcząc z budapeszteńskim lekarzem, Kamutim. A do tego, wraz z drużyną (L. Kozejowski, M. Dąbrowski, J. Kaczmarek) sięgnął po drugie złoto.

Wielki sukces odniósł **Antoni Zajkowski**, zdobywając pierwszy dla Polski medal olimpijski w dżudo. W finale przegrał z Japończykiem Toyokazu Nomurą.

Na monachijskim ringu doskonale prezentowali się polscy bokserzy. Złoty medal w wadze lekkiej zdobył **Jan Szczepański**, srebrny medal wywalczył Wiesław Rudkowski w wadze lekkośredniej, a brązowe medale Leszek Błażyński (musza) i Janusz Gortat (półciężka).

W finale olimpijskiego turnieju piłkarskiego spotkały się drużyny Węgier i Polski. Dzięki bramce strzelonej przez **Kazimierza Deynę** Polacy zdobyli złoty medal. Pierwszy raz polscy piłkarze zwyciężyli w oficjalnym turnieju o wysokiej randze światowej, a był to początek sukcesów polskich piłkarzy prowadzonych przez Kazimierza Górskiego.

Złoty medal w podnoszeniu ciężarów w wadze muszej (do 51 kg), wynikiem 337,5 kg wywalczył **Zygmunt Smalcerz**, obecnie trener polskiej reprezentacji narodowej.

Igrzyska XXI Olimpiady odbyły się w **Montrealu** (1976 rok). Polska reprezentacja wywalczyła 7 złotych medali, 6 srebrnych i 13 brązowych. Była to ostatnia polska olimpiada obfitująca w wielkie sukcesy.

19-letni **Jacek Wszoła** wygrał na skoczni wzwyż wynikiem 2,25 m. Był to początek jego wspaniałej kariery sportowej.

Dziwny był konkurs skoku o tyczce, choć dla Polaków niespodziewanie radosny. Wysokość 5,50 w pierwszej próbie pokonali trzej zawodnicy, w tym **Tadeusz Ślusarski**. Wyżej nikt już nie skoczył. O kolejności na podium zadecydowały wcześniejsze skoki i nieudane próby. Polak miał najlepszy bilans udanych skoków na niższych wysokościach, co zadecydowało o jego złotym medalu.

Irena Szewińska, która osiągnęła najwięcej sukcesów w historii polskiej lekkoatletyki, tym razem zdobyła złoty medal olimpijski w biegu na 400 m, a warto dodać, że krótko przed olimpiadą pobiła wynikiem 49,77 sek. rekord świata.

W sztafecie 4 x 400 m dużą niespodziankę sprawili polscy biegacze: **Ryszard Podlas, Jan Werner, Zbigniew Jaremski, Jerzy Pietrzyk**, ustępując w finale tylko biegaczom amerykańskim. **Bronisław Malinowski** w biegu na 3000 m z przeszkodami przybiegł na metę drugi, zdobywając swój pierwszy medal olimpijski.

Zwycięzcą pięcioboju nowoczesnego został **Janusz Pyciak**, który o swoim złotym medalu zadecydował już praktycznie podczas szermierki.

W turnieju pięściarskim Polacy zdobyli 1 złoty i 4 brązowe medale. W wadze lekkośredniej **Jerzy Rybicki** wywalczył złoty medal. W tym celu Polak musiał w półfinale pokonać króla nokautu, zawodnika radzieckiego Wiktora Sawczenkę. Był to jeden z ostatnich w historii boksu triumf subtelnej techniki polskiego pięściarza nad szybkością, agresją i siłą ciosu.

W nocy z 30 na 31 lipca 1976 roku w Polsce nie spał nikt. Dokładnie o 2.30 czasu warszawskiego rozpoczął się finałowy pojedynek siatkarzy Polski i Związku Radzieckiego. Dramatyczna walka trwała do stanu 7:7 w ostatnim, piątym secie. Później polscy siatkarze grali już bardzo skutecznie i nie oddali ani punktu. Polacy, nazywani mistrzami piątego seta, gdyż większość pojedynków wygrali 3:2, zdobyli upragniony złoty medal olimpijski. Cieszyła się cała Polska.

Drużyna piłkarska zdobyła srebrny medal po przegranym 1:2 meczu finałowym z NRD.

W zapasach w stylu wolnym **Kazimierz Lipień** wywalczył złoto w wadze 62 kg, a jego brat Józef Lipień, walczący w kategorii o pięć kg mniej, odpadł po czterech walkach eliminacyjnych. Józef był młodszy o 15 minut od Kazimierza. Jak przystało na parę bliźniaków, bracia Lipieniowie wspólne mieli również zainteresowania. Obaj osiągnęli mistrzostwo na zapaśniczej macie. Starszy Kazimierz miał łatwiej, bo występował w cięższej wadze. Józef musiał zrzucać przed walką, bywało, że i kilkanaście kilogramów. Stąd sukces częściej zdarzał się Kazimierzowi. Całe szczęście zresztą, że zdecydowali się na rozłączenie, bo na początku startowali w jednej wadze i często walczyli ze sobą. Władze sędziowskie... zamykały oczy, bo nikt ich nie mógł rozpoznać.

Wg "Monitora Polonijnego"

Hawierzowianie we Frydku-Mistku

W zespołach reprezentacyjnych RC na ME juniorów w tenisie stołowym we Frydku-Mistku w rywalizacji drużynowej wystąpiła trójka zawodników Banika Hawierzów.

Renáta Štrbíková była filarem swej drużyny, wygrywając siedem pojedynków singlowych (tylko dwukrotnie przegrała z zawodniczkami stosującymi styl defensywny - Erdelji i Ganeva). Czeszki juniorki czeskie uplasowały się na szóstej pozycji, co w porównaniu z rokiem ubiegłym oznacza awans o jedenaście miejsc. **Petr Hoferik** wystąpił dwukrotnie w składzie reprezentacji juniorów. W deblu, grając wspólnie z Šimončíkiem, zdobył czwarty punkt w meczu z Bułgarią, który oznaczał awans do czołowej dwunastki. W przegranym pojedynku z Izraelem (1:4) zagrał przeciwko Calebrasowi. Początek miał obiecujący, lecz bardziej doświadczony przeciwnik miał lepsze końcówki setów. Szansę zaprezentowania swoich umiejętności miał również kadet **Martin Stanik**. W meczu o siódme miejsce swego zespołu był wprawdzie bardzo zdenerwowany, lecz zdołał wygrać swój pojedynek. (JH)

Propozycje na weekend

● **TENIS STOŁOWY**: Mistrzostwa Europy Juniorów we Frydku-Mistku. Gry pojedyncze - w sobotę i niedzielę (od godz. 9.00).

● **NARTY WODNE**: Trzecie zawody w ramach Pucharu Europy za motorówką holującą na Zalewie Cierlickim - sobota 8.00 - 14.00 pokazy, niedziela 9.00 finały poszczególnych konkurencji.

● **MINI-PIŁKA NOŻNA**: IV Międzynarodowy Turniej "O puchar przechodni" urządza firma "Autodoprava" Jan Niedzielnik na boisku szkolnym w Trzyńcu-Końskiej-Osówkach - sobota godz. 8.00. W przerwie zawodów o godz. 14.00 koncert orkiestry dętej "Jabłonkowianka".

▲ **NAGRODY SPORTKI z dnia 10 VII - I losowanie**: II - 87 242 Kč (2), III - 20 772 Kč (12), IV - 673 Kč (740), V - 63 Kč (16 777). **II los.**: III - 27 686 Kč (9), IV - 606 Kč (822), V - 70 Kč (15 229). **SZANSA**: III - 10 000 Kč (5), IV - 1000 Kč (53), V - 100 Kč (504). **Jackpot - I los.**: 2 500 280 Kč, **II los.**: 9 432 780 Kč, **Szansa**: 2 710 375 Kč.

● SPORT POLSKI ● SPORT POLSKI ● SPORT ●

❒ **Polski bokser, Andrzej Gołota** został zdyskwalifikowany w 7. rundzie zawodowej walki z Riddickiem Bowe, która zakończyła się w piątek nad ranem (naszego czasu) w nowojorskiej Madison Square Garden, za zadawanie ciosów poniżej pasa. Po ogłoszeniu tej decyzji na trybunach wybuchły starcia między kibicami Gołoty i Bowe. Kilka osób zostało odwiezionych do szpitala, w tym także trener polskiego zawodnika. Obserwatorzy tego pojedynku zgadzają się co do tego, że Gołota przez sześć rund wyraźnie dominował na ringu nad będącym wyraźnie bez formy przeciwnikiem, który kilkakrotnie bliski był nokautu.

❒ **Polski kolarz, Baranowski, zajął 2. miejsce w jeździe indywidualnej na czas**, która stanowiła drugą część 9. etapu Wyścigu Dookoła Nadrenii i Palatynatu. Polak zajmuje trzecie miejsce w klasyfikacji łącznej, tracąc do prowadzącego Niemca Ludwiga 1:06 min.

❒ **Trzy medale przywiozą polscy łuczniczy z MS juniorów w San Diego.** W finale rywalizacji zespołowej biało-czerwoni rywalizowali z zespołem Korei Płd. Polki przegrały 218:244, natomiast Polacy 218:234. Brązowy medal zdobyła Marta Podkopiak.

❒ **We czwartek wieczorem odbyło się ślubowanie zasadniczej grupy polskiej reprezentacji na Igrzyska XXVI Olimpiady**, która wczoraj wyleciała do Atlanty.

❒ **W Nicei odbył się 11. w tym roku LA mityng Grand Prix IAAF 1. kategorii.** Medalowe lokaty Polaków: 3. Artur Partyka (232 cm w skoku wzwyż), 2. Szymon Ziółkowski (79,52 m w rzucie młotem; 20. urodziny uczcił rekordem życiowym, poprawiając go aż o 4 metry; do rek. kraju seniorów zabrakło mu tylko 66 cm).

❒ **Reprezentacja Ligi Polskiej pokonała w Zabrzu Banik Ostrawa 4:2 (3:1).** Bramki dla Polski: Marek Saganowski 2 (23, 85. min.), Ryszard Czerwiec (3), Krzysztof Bukalski (9); dla Ostrawy: Čížek (43) i Samec (54). Mecz oglądało 1500 osób. Było to ciekawe, zacięte i emocjonujące widowisko. Mecz był prowadzony w szybkim tempie. Polacy przeważali, jednak goście nie dawali za wygraną. Opr. (s)

- Głupie gadanie, że pionowe paski wyszczuplają!...

GŁOS LUDU ◆ Gazeta Polaków w Republice Czeskiej ◆ W wydawnictwie "Olza", ul. Hlavní 3, Cz. Cieszyn, wydaje Rada Polaków w RC przy wsparciu finansowym Rządu RC ◆ Redaguje kolegium ◆ Redaktor naczelny: Władysław Biłko, zastępcy red. naczelnego: Henryka Bittmar, Bogusław Krzyżanek ◆ Adres redakcji: 708 29 Ostrawa, P.O. Box 29, Nevrdlého 3, telefony: centrala 6807/111, sekretariat 6807/252, dział łączności z czytelnikami 6807/249, dział sportowy 6807/258, redaktorzy 6807/242, 6807/258, faks: 6807/252 ◆ Ogłoszenia przyjmowane są codziennie od 8.30 do 15.00 w redakcji "Głosu Ludu" w Ostrawie (w pozostałych godzinach pod nr. tel. 6807/252 czynna jest sekretarka automatyczna), w poniedziałki, środy i piątki w godz. od 8.00 do 12.00, wtorki i czwartki od 12.00 do 16.30 w biurze "Contact" przy ul. Hlavní 3 w Cz. Cieszynie, w Oddziale Literatury Polskiej Biblioteki Regionalnej w Karwinie-Frysztacie (na rynku) w godzinach otwarcia, w dni powszednie w godz. od 8.00 do 16.00 w biurze firmy AD SERVIS, ul. Střelniční 18, Cz. Cieszyn ◆ Pismo wychodzi we wtorki, czwartki i soboty ◆ Kolportuje PNS ◆ Skład komputerowy "Głos Ludu" Ostrawa ◆ Druk TIP - drukarnia periodyków Ostrawa, s. a. ◆ Rękopisów i zdjęć nie zamówionych redakcja nie zwraca, zastrzega sobie również prawo dokonywania skrótów, adiustacji, przeredagowywania tekstów i zmiany tytułów materiałów nie zamówionych. Nr indeksu 42501

● CZESKI PROGRAM TELEWIZYJNY

SOBOTA 13 LIPCA

■ NOVA:

7.30 "Przygody Misia Jogi" (serial anim.)
8.00 Cudowny świat Walta Disneya (filmy anim.)
8.55 "Pod afrykańskim niebem" (serial 1/52)
9.20 "Słoneczny patrol I" (serial)
10.10 Pytania do premiera
10.15 "Alien Nation" (serial)
11.05 "Hardcastle i McCormick" (serial)
12.00 Dzwońcie do dyrektora
12.30 "Kominek bez ognia" (film czeski)
14.15 Sportżurnal
15.00 Twierdza Boyard
16.20 "Tarzan III" (serial)
16.45 "To morderstwo, napisała" (serial)
17.35 "Dynastia" (serial)
18.30 "Słoneczny patrol V" (serial)
19.20 Prognoza pogody
19.30 DTV
19.50 Wiadomości sportowe
20.00 "Clouseau na tropie" (komedia USA)
21.45 Właśnie dziś
21.50 "Śmiercionośny kamuflaż" (film USA)
23.20 "Zostanie to między nami" (włoski thriller erot.).

■ TC 1:

7.30 "21"
8.00 "Kromaniończyk" (serial anim.)
8.25 Język angielski dla najmłodszych
8.35 "Królik Bugs i jego przyjaciele" (serial anim.)
8.55 "Pełna chata" (serial)
9.20 Z wizytą w ZOO
9.25 Hip, hap, hop (teleturniej)
10.00 Wiadomości
10.05 Brzemię sułtana (film dok.)
10.55 "Dynastia Straussów" (serial)
11.50 Poradnik obywatelski
12.10 Południk (pr. public.)
13.00 Auto-moto rewia
13.30 "Skarb na Wyspie Relonów" (film austral.)
15.05 Śpiewnik domowy
15.10 Animals
15.25 "Wzorce pociągają" (film czeski)
16.50 Klub przyjaciół orkiestr dętych
17.30 Nasza wieś
17.50 Wieczorynka
18.00 Wiadomości
18.05 Nad listami telewidzów
18.10 Poszukiwanie zagubionego czasu
18.35 Humor w czeskim filmie: F. Kovářik
19.15 Wieczorynka
19.30 Wydarzenia, pogoda
19.50 Bramki, punkty, sekundy
20.00 Zakończenie MFF Karlowe Wary 1996
20.35 "Jazda" (film czeski)
22.10 W życie (magazyn z wyższych sfer)
22.25 Wiadomości
22.35 "Dempsey i Makepeace" (serial)
23.20 "Stawka na śmierć" (film USA)
0.50 "Highlander" (serial)
1.35 Kinobox '96

■ TC 2:

7.00 Euronews, 8.15 Report, 8.45 TV Edukacyjna, 9.45 Tacy byliśmy, dobrzy rodacy, 10.05 Lapidarium, 10.20 Wielkie głosy - Luciano Pavarotti, 11.15 Billy, jak ty to zrobiłeś? (portret Billy'ego Wildera), 12.15 Videofashion, 12.40 Latający cyrk Monthy Pythona, 13.10 Popołudnie dla wszystkich (o czeskiej wyprawie niepełnosprawnych sportowców na światową Olimpiadę w Australii), 13.40 Czar codziennych uśmiechów (spotkanie z aktorem J. Potměšilem), 14.00 Piękno nie jest wszystkim (z życia prosiąt), 14.50 Sławne chwile światowego sportu (film dok.), 15.45 Country przeboje, 16.25 Europa dziś, 16.55 Co odkryło życie (serial), 17.20 Kiedy królowała komedia (montaż film USA), 18.40 Aport, 19.10 Tygodnik kulturalny, 19.30 "Gliny" (serial), 19.55 Wieczorem na ekranie, 20.00 Montserrat Caballé i José Carreras w Pradze (koncert), 21.20 Gregory Peck (portret), 22.20 "Rozdwojona dusza" (film USA), 0.10 "Na Kloboučku".

■ PREMIERA TV:

8.00 Programy regionalne, 9.00 Telezakupy, 9.10 "Dziś nie przyjmuję" (film czeski), 10.45 Na pełny gaz, 11.05 "Kosmiczni jeźdźcy" (serial), 11.55 Runway party (pr. muz.-rozryw.), 12.40 Drużynowe Mistrzostwa RC w tańcach standardowych i latynoamerykańskich, 13.10 Gillette World Sport Special, 13.35 Olympica (serial z historii IO), 14.00 RC - Argentyna (Pucharu Federacji w tenisie kobiet), 17.05 "Airwolf" (serial), 18.25 Rewia gwiazd filmowych, 19.00 Dziennik, pogoda, 19.15 Wiadomości z towarzystwa, 19.30 "Królestwo dziczy" (serial), 20.00 "Komisarz Moulin: Sobowtór" (film franc.), 21.25 "Odwrócona strona raju" (film austral.), 23.25 Aktualności dnia, 23.35 "Żelazne pięści" (film USA), 1.05 Telezakupy.

NIEDZIELA 14 LIPCA

■ NOVA:

7.30 "Reboot" (serial anim.)
8.00 Cudowny świat Walta Disneya (filmy anim.)
8.50 "Flintstonowie" (serial anim.)
9.15 "Biały Kieł" (serial)
9.40 "Zorro II" (serial)
10.05 As (lista przebojów)
11.05 "Żar tropików" (serial)
12.00 "Doktor z gór" (serial)
13.00 7 czyli Siedem dni
14.00 "Okno na podwórze" (thriller A. Hitchcocka)
16.15 "Tarzan III" (serial)
16.40 "W świetle księżyca" (serial)
17.40 "Dynastia" (serial)
18.30 "Beverly Hills 90210" (serial)
19.20 Prognoza pogody
19.30 DTV
19.50 Wiadomości sportowe
20.00 "Śmierć autostopowiczek" (thriller czeski)
21.25 Właśnie dziś
21.30 "Delikatesy" (film franc.)
23.10 "Szaleństwo" (serial A. Hitchcocka)
23.35 Erotyczne wyobraźnie Playboya

■ TC 1:

7.40 "Królik Bugs i jego przyjaciele" (serial anim.)
8.00 "Juhele" niedziela (pr. dla dzieci)
10.00 Wiadomości
10.05 Obiektyw
10.35 "Doktor na dożywociu" (serial, 1/7)
11.20 Kalendarium
11.30 "Khvonoska '96" (zabytkowe samochody i motocykle w kadrze film.)
11.40 Czechosłowacki tygodnik filmowy
12.00 Debata
13.00 Wszystko o działce i ogrodzie
13.35 Sportka
13.45 "Góra zwana Anielską" (opowieść film.)
14.45 To najlepsze z klasyki
15.05 Magazyn chrześcijański
15.45 Co pan na to, panie profesorze?
15.55 TV kurs tańca: Samba
16.10 Piramida (teleturniej)
16.40 "Kung fu: legendy ciąg dalszy" (serial)
17.25 Magazyn dla kobiet
17.45 Słowo świąteczne
17.50 Wieczorynka
18.00 Wiadomości
18.05 Antena
18.20 "Simpsonowie" (serial anim.)
18.45 "Pełna chata" (serial)
19.10 Wieczorem na ekranie
19.15 Wieczorynka
19.30 Wydarzenia, pogoda
19.50 Bramki, punkty, sekundy
20.00 Videostop
20.45 "Prywatna wichura" (film czeski)
22.25 Genus
22.40 Wiadomości
22.45 "Wielkie fale" (serial)
0.20 Debata
1.20 "21".

■ TC 2:

7.00 Euronews, 8.00 TV Edukacyjna, 9.00 Poranek niedzielny z Markiem Ebenem, 9.55 Trend plus, 10.15 Jiří Pecha ćwiczy "Króla Leara" (dok.), 10.40 Ego, 11.05 Za drzwiami jest A. G., 11.35 Z oczu do oczu (pr. public.), 12.10 Taka Ameryka (film dok.), 12.50 W hołdzie królowi rock'n'rolla, 13.45 "Szczęśliwy Jim" (film czeski), 15.15 Królowa - Queen Elizabeth (dokument), 15.40 Świat bez granic, 16.00 Przygoda w przyrodzie, 17.30 Studio reporterów, 17.55 "Mila za cztery" (film bryt.-austral.), 19.30 "Gliny" (serial), 19.55 Wieczorem na ekranie, 20.00 Oryginalny fortepian L. van Beethovena (dokument), 20.45 Paul Lightfoot: Cymes (pierwszy temat "Symfonii przeznaczenia" Beethovena), 21.00 "21", 21.30 Niedziela sportowa, 21.45 Hale i Pace (komicy), 22.10 "Pielgrzym z Sans Souci" (film franc.), 24.00 Jazz "na żywo".

■ PREMIERA TV:

8.00 "Tatuś zuch" (serial), 8.25 Hanna - Barbera Hour (filmy anim.), 9.15 "Wysoko w górach" (film USA), 10.35 Mieszkanie (magazyn), 10.55 Telezakupy, 11.05 Maxi magazyn dla kobiet, 11.25 Olimpica (historia IO), 11.50 Echo Premiery, 12.05 "Inżynierska odyseja" (serial), 13.00 RC - Argentyna (Puchar Federacji w tenisie kobiet), 17.15 "Kopciuszki" (serial), 18.05 "I znowu ten William!" (serial), 18.35 O zwierzętach z K. Černochem, 19.00 Dziennik, pogoda, 19.15 Jasan, 20.00 "Regentka" (serial), 20.55 "Afera admirała Nelsona" (film bryt.), 22.55 Aktualności dnia, 23.05 Jimi Hendrix (pr. muz.), 0.05 Telezakupy.

PONIEDZIAŁEK 15 LIPCA

■ NOVA:

6.00 Śniadanie z Nową
8.30 "Doktor z gór" (serial)
9.20 "W świetle księżyca" (serial)
10.10 "Czterech służących i czterech muszkieterów" (film franc., 2)
11.50 Film przyrodniczy
12.20 Zaryzykuj! (teleturniej)
12.45 Karuzela (teleturniej)
13.30 "Beverly Hills 90210" (serial)
14.15 "Młodzi i niespokojni" (serial)
15.40 "Helena i jej chłopcy" (serial)
16.15 As (lista przebojów)
17.15 "Glina i prokurator" (serial)
18.05 Zaryzykuj! (teleturniej)
18.35 Karuzela (teleturniej)
19.00 Gumonie
19.20 Prognoza pogody
19.30 DTv
19.50 Wiadomości sportowe
20.00 "Dallas" (serial)
20.50 "Szpital Chicago Hope II" (serial)
21.40 "M A S H." (serial)
22.05 Właśnie dziś
22.10 Obywatelskie judo
22.30 "Madam Sin" (film USA)
24.00 Dzwońcie do dyrektora
0.25 "Dolina lalek" (serial).

■ TC 1:

6.00 Studio 6
8.30 "21"
9.00 Wiadomości
9.05 Oaza
9.55 Śpiewnik domowy
10.00 "Wzorce pociągają" (film czeski)
11.25 Poszukiwanie zagubionego czasu
11.45 Antena
12.00 Wiadomości
12.05 Tygodnik kulturalny
12.25 Kalendarium
12.35 Tacy byliśmy, dobrzy rodacy
12.55 Obiektyw
14.00 Południk
14.50 Humor w filmie czeskim: F. Kovářik
15.30 "Arabela powraca, czyli..." (serial)
16.00 Wiadomości
16.05 "Simpsonowie" (serial anim.)
16.30 "Gliny" (serial)
16.55 Z wizytą w ZOO
17.00 Pisklęta
17.50 Wieczorynka
18.00 Prognoza pogody
18.05 Report
18.45 "Hell" (serial, 1/32)
19.10 Wieczorem na ekranie
19.15 Wieczorynka
19.30 Wydarzenia, pogoda
19.55 Bramki, punkty, sekundy
20.00 "Dobra woda" (serial)
21.25 Nie zastanawiaj się i kręć
21.50 Do oporu (pr. public.)
22.25 Wiadomości
22.40 Wesołe historyjki z nakręcania filmów
23.10 Auto-moto rewia
23.40 Trzymaj się! (pr. ekol.)
0.00 "Nikt nie chce słyszeć" (film USA)
1.30 "21".

■ TC 2:

8.00 Euronews, 9.30 Studio 6, 12.00 Euronews, 13.55 "Zakłopotanie pana Stanisława", 14.15 Aport (magazyn muz.), 14.45 Auto-moto rewia, 15.15 Europa dziś, 15.45 Romale (magazyn), 16.05 Leonard Bernstein: Der muzyczny, 17.30 Oczy węży (szczere i prawdziwe fakty o narkotykach), 17.50 Dzisiejsza Japonia, 18.00 Teleskop (moja krew - twoje życie), 18.15 Alergie, 18.20 Echa sportowe, 19.20 Kultura, 19.30 "Taksówka" (serial), 19.55 Wieczorem na ekranie, 20.00 Billy, jak to zrobiłeś? (portret Billy'ego Wildera), 21.00 "21", 21.30 "Stawka" (film franc.), 23.20 Wielkie głosy - Luciano Pavarotti (koncert), 0.20 Aktualności TVS

■ PREMIERA TV:

7.00 Świat '96, 7.15 Echo Premiery, 7.35 Szympansy (film przyrod.), 8.00 Ćwiczmy z Olgą, 8.20 "Candy" (serial anim.), 8.45 "Rajska plaża" (serial), 9.10 "Dziewczyny z sąsiedztwa" (serial), 9.35 "Santa Barbara" (serial), 10.30 "Dziś nie przyjmuję" (film czeski), 12.05 Jasan, 12.50 Wiadomości z towarzystwa, 13.05 Sportkoktajl, 13.30 Olympica (historia IO), 13.55 S.O.S., 16.30 "Rajska plaża" (serial), 17.00 Programy regionalne, 18.00 Ćwiczmy z Olgą, 18.10 "Santa Barbara" (serial), 19.00 Dziennik, pogoda, 19.20 Terno, 19.30 "Wilhelm Tell" (serial), 20.00 "Cody" (serial), 21.30 Pojedynki Premiery, 22.00 "Pluton w akcji" (serial), 22.50 Aktualności dnia, 23.00 "Cagney i Lacey" (serial)

● POLSKI PROGRAM TELEWIZYJNY

SOBOTA 13 LIPCA

■ Program 1:

7.00 W drugim planie
7.15 Z Polski (reportaż)
7.30 Wszystko o działce i ogrodzie
8.00 Agrolinia [illegible]
8.30 Wiadomości
8.35 Były sobie odkrycia: "Gutenberg i pismo" (serial anim.)
9.00 "Dziewczyna z oceanu" (serial)
9.25 Ziarno (pr. redakcji katolickiej)
9.50 5-10-15 (program dla dzieci i młodzieży)
10.35 Czym jest... energia?
11.00 "Madagaskar - wyspa duchów" (film dok.)
12.00 Wiadomości
12.05 Kraj (magazyn reg. oddziałów TVP)
12.30 Koncert Życzeń
13.00 Zwierzęta świata: "Żyjące morze - Morze o zachodzie słońca" (film dok.)
13.30 Walt Disney przedstawia
14.45 T. Rattigan "Wariacje na temat" (teatr TV)
15.50 Swojskie klimaty (weekend w Katowicach)
16.05 "Bill Cosby show" (serial)
16.30 Swojskie klimaty (weekend w Katowicach)
16.50 Kartka z kalendarza
17.00 Teleexpress
17.25 Nowożeńcy (teleturniej)
17.55 Swojskie klimaty (weekend w Katowicach)
18.10 "Szpital Dobrej Nadziei" (serial)
19.00 Wieczorynka: "Maurycy i Hawranek"
19.30 Wiadomości
20.10 "Mystic Pizza" (film USA)
22.10 Kabaret "Szpak"
23.15 Wiadomości
23.25 Sportowa sobota
23.50 "Naturalne kłamstwa" (film angielski)
1.50 "Po tamtej stronie" (serial)

■ Program 2:

7.00 Panorama
7.10 Folkowe nuty: Folklor i folk
7.30 Tacy sami
7.50 Spotkanie z językiem migowym
8.00 "Taz - mania" (serial anim.)
8.20 Powtanie
8.30 Programy lokalne
9.35 Podróże w czasie i przestrzeni: "Olimpijski wiek" (serial dok.)
10.35 "Dusty" (serial)
11.25 "Pan Magoo" (serial anim.)
11.30 Małe Ojczyzny: Autobus Siemiatycze-Świat
12.00 Wojna ze skinami" (serial)
13.30 "Chałtury" ("Elektryczne Gitary")
14.00 Wydarzenie tygodnia
14.30 Nieustająca Love Story: "Mnie nic nie rusza" (program filmowy)
15.00 Familiada (teleturniej)
15.30 "Kanno" (serial TVP)
16.00 Wielka gra (teleturniej)
17.00 "Zagubiony w czasie" (serial)
18.00 Panorama
18.10 Program lokalny
18.30 7 dni świat
19.05 Va banque (teleturniej)
19.35 "Pomylone wróżby" (bajki dla dzieci słabowidzących)
20.00 FAMA: Hotel pod Kogutem, czyli [illegible] na 12 szwajcarów (piosenki Jana Wołka)
21.00 Panorama
21.30 Sport telegram
21.35 Słowo na niedzielę
21.45 FAMA: Piosenki Kabaretów Studenckich
22.10 "Upiory przeszłości" (film USA)
24.00 Panorama
0.05 Muzyczne lato Dwójki: Klasycy rocka (koncert w Greek Theatre)

■ Program 3:

6.00 "Maluchy" (serial anim.), 6.30 "Prawdziwe potwory" (serial), 7.00 "Oko smoka" (serial), 7.25 "W Bucikowie" (serial), 7.40 "Namiętność" (telenowela), 9.10 Program dnia, 9.15 Sobota z TV Katowice, 11.00 Na horyzoncie (serial przyrod.), 11.30 W cztery świata strony (magazyn turystyczny), 12.00 Aktualności, 12.05 Dziewczyna Szamana, 12.30 Dance Club, 13.30 Gol (magazyn), 13.45 Przeboje "Soboty w Bytkowie", 14.00 Kino familijne, 15.00 Aktualności, 15.05 Program dnia, 15.10 "Kot w butach" (serial anim.), 15.35 "Rodzina Gałowiczów" (serial anim.), 15.40 Cyrk gwiazd (pr. rozryw.), 16.35 Rozmowa tygodnia, 16.50 Ale kino (magazyn), 17.20 "Nieorzeczni panowie" (serial), 18.00 Gość dnia, 18.10 Aktualności, 18.30 Oj, ni ma jak Lwów, 19.00 Country Bar, 19.30 Ten wspaniały sport (serial dok.), 19.50 Gramofon (pr. rozryw.), 20.00 "El Diablo" (western USA), 21.45 Lista przebojów, 22.00 Aktualności, 22.05 Program na niedzielę, 22.10 Sport, 23.00 "Uśmiech losu" (serial), 24.00 Program nocny "na żywo", 2.00 "Łamiąc wszystkie zasady" (film fabularny), 3.30 "Homer i Edie" (film USA), 5.00 "Melba" (serial).

■ POLSAT:

7.00 W drodze (pr. religijny), 7.30 Disco Relax, 8.30 "Kimba, biały lew" (serial anim.), 9.00 "Candy-Candy" (serial anim.), 9.20 Smakosze i rozkosze, 9.30 Fashion Tv, 10.00 "Rajska plaża" (serial), 11.00 "Przybłęda" (film USA), 12.35 "Cesarski walc" (film USA), 14.30 Oskar (magazyn filmowy), 15.00 1000 pytań (teleturniej), 16.00 Informacje, 16.15 Wędrówki myśli (serial dok.), 16.45 Sobotni konkurs filmowy, 18.45 Disco Polo Live, 19.40 Losowanie LOTTO, 19.50 Informacje, 20.05 "Rollercoaster" (film USA), 22.10 "Zagadka zła" (film USA), 23.45 "Życie jak sen" (serial), 0.15 Playboy, 0.45 "Przeklęte góry" (serial).

NIEDZIELA 14 LIPCA

■ Program 1:

7.00 Rolnictwo na świecie: Szwecja
7.15 Tańce polskie: Śladami Oskara Kolberga
7.35 Notowania
8.05 Poranek filmowy
8.30 Dziecięcy Festiwal Piosenki i Tańca - Konin'96
9.00 "Droga do Avonlea" (serial)
9.50 Reportaże "Teleranka"
10.15 "Sayonara" (melodramat USA)
11.25 "Klan urwisów" (serial)
11.35 Weekend w Katowicach
12.00 Anioł Pański (modlitwa Ojca Świętego)
12.20 Opinie (program publicystyczny)
12.50 Weekend w Katowicach
13.00 Wiadomości
13.10 Tydzień (magazyn rolniczy)
13.40 Wokół wielkiej sceny (mag. operowy)
14.20 "Pogoda dla bogaczy" (serial)
15.10 Weekend w Katowicach
15.25 Tętno pierwotnej puszczy: "Olbrzymy i karły" (film przyrodniczy)
16.00 Cyganie (pr. Marii Wiernikowskiej)
16.30 "Żywiciele" (reportaż)
16.50 Kartka z kalendarza
17.00 Teleexpress
17.20 Śmiechu warte (pr. Tadeusza Drozdy)
17.50 Dziennik telewizyjny (pr. Jacka Fedorowicza)
18.05 "Dr Quinn" (serial)
19.00 Wieczorynka: "Myszka Miki i przyjaciele"
19.30 Wiadomości
20.10 "IKE" (serial, 1/6)
21.05 Racja stanu
21.40 Sportowa niedziela
22.00 Brazylia - Reszta Świata (transmisja II połowy meczu piłki nożnej)
22.55 Kultura duchowa narodu: "Jedynie prawda jest ciekawa" (film dok.)
23.45 "Wspólnicy" (komedia USA)
1.20 Spotkanie z orkiestrą: WOŚPR

■ Program 2:

7.00 Echa tygodnia (dla niesłyszących)
7.30 "IKE" (serial)
8.20 Słowo na niedzielę (dla niesłyszących)
8.20 Powtanie
8.30 Programy lokalne
9.35 Komentarz polityczny
10.00 Życie obok nas: "Olimpijczycy świata zwierząt" (serial)
10.30 Ojczyzna polszczyzna
10.45 Spotkanie z Hanną Barberą
11.20 W. Shakespeare "Perykles" (teatr TV)
12.00 "Arszenik i stare koronki" (komedia USA)
14.05 Harvey Sarner: "Sprawa Andersa"
15.15 Familiada (teleturniej)
15.40 Szczęście na telefon: Kochankowie z Pułtuska
16.00 Wakacyjny koncert kabaretu OT.TO
17.00 "Śmietanka towarzyska" (serial)
17.50 Halo Dwójka
18.00 Programy lokalne
18.10 Festiwal Muzyczny Łańcut '96
19.05 Va Banque (teleturniej)
19.35 Bezpieczne wakacje
19.45 Chcecie bajki - oto bajka
20.00 Linia specjalna: Jacek Soska
21.00 Panorama
21.30 Sport telegram
21.45 "Karol i Diana: Pałac podzielony" (film angielski)
23.15 Kabareton: Goście Konia Polskiego - Przepraszamy za usterki (FAMA '96)
24.00 Panorama
0.05 Kabareton: Goście Konia Polskiego - Przepraszamy za usterki (FAMA '96)

■ Program 3:

6.00 "Maluchy" (serial anim.), 6.30 "Prawdziwe potwory" (serial), 7.00 Oj, ni ma jak Lwów, 7.30 Sacrum profanum (magazyn), 8.00 "O królewnie astronautce" (serial), 8.30 "Przygody T-Rexów" (serial), 9.00 "Druga B" (serial), 9.30 Marzenia o przestworzach (serial dok.), 10.00 Klub globtrotera, 11.00 Każdy gra inaczej, 11.30 Na ludową nutę, 12.00 Aktualności, 12.05 Sport, 12.30 Tajemniczy wszechświat Artura C. Clarke'a (serial popul.-nauk.), 13.30 Gwiazdy Hollywood (serial dok.), 14.00 Teleloniada, 15.00 Aktualności, 15.05 Program dnia, 15.10 "O czym szumią wierzby" (serial anim.), 15.35 "Debiutant roku" (film USA), 16.30 Oni mają kota, 17.00 Kuchnia filmowa, 17.20 "Wieczny włóczęga" (serial komediowy), 18.00 Aktualności, 18.10 Studio Gol, 18.50 Gość dnia, 19.00 El TV Music (pr. rozryw.), 19.30 Ogrody świata (serial dok.), 21.45 Muzyczne kino (magazyn), 22.00 Aktualności, 22.05 Program na poniedziałek, 22.10 Sport, 23.00 "Z biegiem lat, z biegiem dni" (serial), 24.00 Program nocny "na żywo", 2.00 "Świątynia blasku" (film USA), 3.30 "Stwór" (film USA), 5.00 "Ciało i dusza" (serial)

■ POLSAT:

7.00 Jesteśmy (magazyn religijny), 7.30 Disco Polo Live, 8.30 "Kimba, biały lew" (serial anim.), 9.00 "Candy-Candy" (serial), 9.20 Smakosze i rozkosze, 9.30 Klip klaps (naiml. lista przebojów), 10.00 Disco Relax, 11.00 "Pomoc domowa" (serial), 11.30 "Szatan z VII klasy" (film polski), 13.30 Czwarty wymiar, 14.00 Polsat dookoła świata, 14.30 Gra o wszystko...z Billem Cosby, 15.00 "Benny Hill" (serial), 15.30 Dyżurny satyryk kraju, 16.00 Informacje, 16.15 Program rozrywkowy, 17.25 "Robocop" (serial), 18.15 "Chicago Story" (serial), 19.50 Informacje, 20.05 "Tequila i Bonetti" (serial), 21.00 "Bez złych intencji" (film USA), 22.40 Na każdy temat, 23.40 I Ogólnopolski Festiwal Muzyki Disco Polo.

PONIEDZIAŁEK 15 LIPCA

■ Program 1:

6.00 Kawa czy herbata?
8.00 "Moda na sukces" (serial)
8.30 Wiadomości
8.40 Dla najmłodszych: Misiowe rysowanki
8.50 Telefene: Lato z czarodziejem
9.10 "Detektywi na wakacjach" (serial TVP)
9.40 Gdyby niebo upadło, połulkiby mnóstwo skowronków
10.05 "Doktor Quinn" (serial, powt.)
10.50 Telezakupy
11.00 Muzyczne lato w Jedynce
11.30 Lato z Magazynem Notowań: Browar Gotzów w Okocimiu, Pomorze nieznana kraina
12.00 Wiadomości
12.10 Agrobiznes (rolniczy magazyn infor.)
12.15 Kolekcje osobiste: Magia ognia
12.40 "Vinci" (film dok.)
13.00 "Nowe przygody Arsena Lupin" (serial)
14.30 Ludzie zewsząd: "Mściciel" (reportaż)
14.45 Czas na antyki: Cyna
15.05 "Pseudonim Witold K." (1)
15.30 "Moda na sukces" (serial, powt.)
16.00 Dla młodych widzów: Traperskie lato
16.15 Migawka
16.30 Luz (program dla młodzieży)
16.50 Kartka z kalendarza
17.00 Teleexpress
17.20 Forum (program publicystyczny)
18.05 Fronda: Osuszanie bagna
18.30 "Murphy Brown" (serial)
19.00 Wieczorynka: filmy przyrodnicze
19.30 Wiadomości
20.10 Françoise Sagan "Omdlały koń" (teatr TV)
21.40 Puls dnia
21.55 Tydzień Prezydenta
22.05 Mann do Materny, Materna do Manna
22.40 "16.20 do Krzyża (reportaż)
22.50 Gliny (magazyn policyjny)
23.05 Wiadomości
23.20 "Korespondent zagraniczny" (film USA)
1.15 Videopasje
1.35 Przeboje Bogusława Kaczyńskiego: Rubinstein gra "Koncert Griega"

■ Program 2:

7.00 Panorama
7.10 Sport telegram
7.15 Wakacyjne muzykowanie: Muzyka folk - "Romani"
7.40 Słoneczne lato Dwójki
7.50 Akademia zdrowia Dwójki
8.00 Program lokalny
8.30 Słoneczne lato Dwójki
8.35 "Zdrówko" (serial)
9.00 Szansa na sukces: "VOX"
9.55 Słoneczne lato Dwójki
10.00 Paragon (quiz dla dzieci)
10.30 Bezpieczne wakacje
10.40 Familiada (teleturniej)
11.05 Słoneczne lato Dwójki
11.15 "Hartowne na Dzikim Zachodzie" (serial)
12.00 Powtórka z przeszłości: "Pod papugami"
12.15 Słoneczne lato Dwójki
12.25 Naprawdę, jaka jesteś: I. Kwiatkowska
12.55 Słoneczne lato Dwójki
13.00 Panorama
13.20 Muzyczne lato Dwójki
14.05 Rock po rocku
14.30 Fika, czyli krótki magazyn letni
14.55 Słoneczne lato Dwójki
15.00 "Orson i Olivia" (serial anim.)
15.25 Akademia zdrowia Dwójki
15.35 Myślenie ma przeszłość: Tomasz z Akwinu
16.00 Nie tylko w koszarach (magazyn)
16.30 "Olimpiady Kusego" (film dok.)
17.00 "Trzecia granica" (serial TVP, 1/6)
18.00 Panorama
18.10 Program lokalny
19.05 Koło fortuny (teleturniej)
19.35 Paragon (quiz dla dzieci, powt.)
20.00 "M A S H." (serial)
20.30 Auto (magazyn motoryzacyjny)
21.00 Panorama
21.30 Sport telegram
21.40 "Dom Franka" (serial, 1/4)
22.35 Camerata Dwójki 2 przedstawia
23.00 "Demokracja przed kamerami"
24.00 Panorama
0.05 VI Międzynarodowy Festiwal Muzyki Sakralnej "Gaude Mater"

■ Program 3:

6.00 "Kowboje z Krowngrodu" (serial), 6.30 "Mały lord Fauntleroy" (serial anim.), 7.00 Dzień dobry z Polski, 8.40 Rock kwadrans, 9.00 Poranek z TV Katowice, 11.00 Program dnia, 11.05 "Namiętność" (telenowela), 11.40 Dziś w Teletrójce, 12.00 Aktualności, 12.05 "Dziewczyna z piosenki" (film USA), 13.30 Gardens of the World (serial dok.), 14.00 Muzyczne kino (magazyn), 14.20 Rock kwadrans, 14.35 Wakacje z Kleksem (dla dzieci), 15.00 Aktualności, 15.05 Program dnia, 15.10 "Migdałowy lasek" (serial anim.), 15.35 Życie zwierząt (serial), 16.00 "Miód i pszczoły" (serial), 16.35 Dziś w Teletrójce, 16.50 Sport, 17.30 "Niebezpieczna" (serial), 18.10 Aktualności, 18.40 Portrety miast, 18.45 Dziś w Teletrójce, 19.00 Wieczór z TV Katowice, 19.30 Rytmy przyrody (serial), 20.00 "Londyn w ogniu" (serial), 20.55 Poza rok 2000 (pr. popul.-nauk.), 21.45 Przegląd wydarzeń tygodnia, 22.00 Aktualności, 22.05 Program na wtorek, 22.10 "Namiętność" (telenowela), 22.40 Rozmowa tygodnia, 23.00 Sacrum profanum, 23.30 Izrael turystyczny raj (reportaż), 24.00 "Nie czekaj" (serial), 0.30 Sport, 1.00 Wieczór z TV Katowice, 1.30 Szaleństwo na kółkach (serial dok.), 2.00 "Tata, anioł i ja" (film USA), 3.30 "Mac i ja" (film USA), 5.00 "Koleje wojny" (serial)

■ POLSAT:

7.00 Dzień dobry z Polsatem, 7.55 Poranne informacje, 8.00 Polityczne graffiti, 8.15 Klub Fitness Woman, 8.30 "Czarodziejka z księżyca" (serial anim.), 9.00 "MacGyver" (serial), 10.00 "Dallas" (serial), 11.00 Disco Polo Live, 12.00 "Sygnały" (film polski), 13.15 TV Market, 13.30 Diana Music Hit Gonitwa, 14.00 Dyżurny satyryk kraju, 14.30 Przygody Leona H (pr. rozryw.), 15.00 HALOGRA'MY, 15.30 Yel-YelYel, 15.30 "Hulaballoo" (serial anim.), 16.00 Informacje, 16.15 Czas na naturę (magazyn), 16.45 "Grace w opałach" (serial), 17.15 Letnie Studio Polsatu, 18.15 "Webster" (serial), 18.45 "MacGyver" (serial), 19.40 Losowanie LOTTO, 19.50 Informacje, 20.05 Film na telefon: "Hokus-pokus, czyli ważna sprawa" (film USA) lub "Ucieczka z otchłani" (film USA), 21.50 Polityczne graffiti, 22.00 Informacje i biznes informacje, 22.25 "Adam" (serial), 22.50 "Trąd" (film polski), 0.40 Letnie Studio Polsatu.